

Nowojorski bankiet...

W NOWYM Jorku odbył się przed paroma tygodniami bankiet wydany przez t. zw. Steuben Society. Steuben Society jest w chwili obecnej głównym centrum propagandy proniemieckiej w USA. Ostatnio towarzystwo to wydało kilka broszur w masowych nakładach, w których nawołuje do odbudowy przemysłu zbrojeniowego Niemiec. Na bankiecie znalazł się również wszechświaty dziennikarz agencji Federated Press, Kennedy. Oto kogo tam spotkał.

George Sylwestera Viereck'a, Niemca z pochodzenia, który w czasie wojny siedział w więzieniu jako zany szpieg i propagandzista hitlerowski w Stanach Zjednoczonych. Obok Viereck'a zasiadał attaché konsulat Hiszpanii frankistowskiej w Nowym Jorku. Następnie 15 wybitnych członków t. zw. „Deutsche Konsum Verband” — organizacji, której specjalnością jest propagowanie bojkotu sklepów żydowskich. DKV jest filią słynnego German-American Bund. Dalej — pan Austin App jeden z przywódców Ku-Klux-Klanu, który w swoim czasie opublikował w oficjalnym biuletynie Steuben Society mrozącą krew w żyłach „autentyczną” historię o tym, jak to żołnierze amerykańscy — Murzyni zgwałcili na jednym z dworców metra w Stuttgarcie 20.000 kobiet niemieckich (!). Opowiadanie p. Appa zostało szeroko rozklamowane i „zeszło z afisza” dopiero wtedy, gdy okazało się, że w Stuttgarcie w ogóle nie ma metra.

Na bankiecie przewodniczył prezes Steuben Society pan Teodor Hoffman, który w swoim czasie bawił wraz z delegacją towarzystwa w Niemczech, gdzie został przyjęty przez Hitlera na dłuższą audiencję. Po powrocie Hoffman oświadczył wówczas dziennikarzom, że „ten kto mniema, że narodowy socjalizm jest dyktaturą — myli się. Hitler jest bardzo uczciwym i szczerym człowiekiem”. Otóż ten sam pan Hoffman przewodniczył na wielkim bankiecie w Nowym Jorku w roku 1948.

Na bankiecie, jak to bywa w zwyczaj, wznoszono toasty. Jako pierwszy wystąpił pułkownik Perry Baldwin, obywateli przedstawiciel inspektora generalnego armii USA gen. majora Louisa Craiga. Pułkownik Baldwin obwieścił: „Steuben Society jest jedną z najlepszych organizacji, które pomagają nam uwolnić nasz kraj od wywrotowców”. W odpowiedzi zabrał głos prezes towarzystwa w stanie Nowy Jork — Balbach, „Nic dziwnego, że ci, którzy kierują życiem publicznym Stanów zwracają się do Steuben Society o poradę w sprawach, na których znamy się doskonale. Przecież już wiele lat temu przewidzieliśmy konflikt, który obecnie dzieje się świat”. Na zakończenie Balbach wznosił okrzyk: „Niech żyje rasa niemiecka”. Jako trzeci przemawiał dowódca nowojorskiej bazy morskiej kontradmirał Holden, który na wstępie potępił propozycje radzieckie na ONZ w sprawie rozbrojenia a potem, zwracając się do zebranych powiedział: „W dniach, które nadchodzą, wy w Steuben Society i wszystkich podobnych organizacjach musicie dopomóc nam w utrzymaniu sił zbrojnych na właściwym poziomie”. Ostatnim mówcą był członek towarzystwa Kersten, jeden z doradców Departamentu Wojny do spraw niemieckich.

Zapomnieliśmy dodać, że bankiet wydany został dla uczczenia... rocznicy wielkiej konstytucji amerykańskiej. (B. S.)

Kler niemiecki w obronie zbrodniarzy

KATOLICKI BISKUP KOLONII kardynał Frings, w imieniu całego duchowieństwa niemieckiego w telegramie wysłanym do prezydenta Trumana domagał się natychmiastowego zaprzestania wykonania wyroków śmierci na zbrodniarzach hitlerowskich. Kardynał Frings żądał również w telegramie wyznaczenia przez prezydenta Trumana sądu apelacyjnego do ponownego rozpatrzenia wyroków amerykańskiego sądu wojskowego.

Żądania kardynała Fringsa poparł biskup ewangelicki Wurm oraz monachijski sufragan Neuhäusler.

Jeszcze raz w obronie Karty ONZ

Projekt rezolucji polskiej w sprawie handlu międzynarodowego

Przemówienie min. Modzelewskiego na komisji gospodarczej ONZ

Paryż, 3 listopada (P). Na porządku dziennym obecnej sesji Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych znajduje się zaproponowany przez delegację polską punkt o zarządzeniach dyskryminacyjnych ze strony pewnych państw w dziedzinie handlu międzynarodowego, które przeszkadzają normalnemu rozwojowi stosunków handlowych i są sprzeczne z celami i zasadami Karty ONZ.

Na wtorkowym posiedzeniu komisji gospodarczej Zgromadzenia minister Spraw Zagranicznych Zygmunt Modzelewski wygłosił w tej sprawie przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

Aby zrozumieć co znaczy dyskryminacja w stosunkach handlowych między narodami, wystarczy przypomnieć, że Karta Narodów Zjednoczonych w artykułach 1 i 55 mówi, iż międzynarodowe stosunki gospodarcze powinny się opierać na zasadzie „równych praw i samookreślenia narodów”.

Znacząco,

1) że nie można stosować jednej miary do kraju bogatego, posiadającego rozbudowany przemysł i do kra-

ju biednego, nierozwiniętego gospodarczo. „Formalna równość praw” w stosunkach gospodarczych między jednym a drugim krajem zmieniła by się natychmiast w zależność gospodarczą, a tym samym i polityczną słabszego partnera od silniejszego. „Równość praw” i „samookreślenie narodów” są w pojęciu Karty nierozłączne, gdyż przy obecnej nierówności potencjału gospodarczego zasada samookreślenia narodów jest tak konieczną korekturą, która nie pozwala,

aby stosunki gospodarcze zostały wypaczone na niekorzyść krajów słabszych.

2) Byłoby nonsensem twierdzić, że rozwój gospodarczy kraju czerpiącego prawie wszystkie swoje przychody płatnicze z wywozu jednego lub dwóch surowców jest w jakiegokolwiek mierze podobny do rozwoju kraju czerpiącego swe przychody z wywozu produktów przemysłowych, ze sprzedaży usług transportowych, bankowych i ubezpieczeniowych oraz z dochodów z kapitałów zaangażowanych za granicą.

Minister Modzelewski podkreślił, że nie można się ograniczyć do formalnej, papierowej równości praw w stosunkach gospodarczych między narodami, lecz należy dążyć do stworzenia warunków równości faktycznej. Każdy kraj dąży do tego, aby ustalić swe stosunki gospodarcze z zagranicą w ten sposób, by jak najlepiej wy-

korzystać swe zasoby naturalne i zapewnić pełne zatrudnienie swych sił roboczych. Cel ten daje się najlepiej osiągnąć na drodze zawierania dobrowolnych umów dwustronnych z innymi narodami.

Polska — oświadczył minister Modzelewski — utrzymuje stosunki handlowe z 42 krajami i z większością z nich związana jest właśnie umowami dwustronnymi, opartymi na wzajemnym porozumieniu. Polska wymienia towary, które ma na zbyciu w zamian za towary, których potrzebuje dla swego rozwoju gospodarczego i dla podniesienia stopy życiowej swojej ludności.

ISTOTA DYSKRYMINACJI W HANDLU MIĘDZYNARODOWYM

Minister Modzelewski podkreślił, że projekt rezolucji polskiej ma na myśli dyskryminację faktyczną w międzynarodowych stosunkach gospodarczych i wyjaśnił na czym dyskryminacja taka polega.

Wyobraźmy sobie — powiedział min. Modzelewski — sytuację następującą: kraj A wywożący jakiś towar czy surowiec odmawia wymieniania go na jakiś inny towar z krajem B z nieusprawiedliwionej racji gospodarczej, ale dla przyczyn nie mających żadnego związku z położeniem gospodarczym kraju A. Jak nazwać takie różniczkowanie w obrocie międzynarodowym, które jest i arbitralne i jednostronne i niezależne od wszelkich czynników gospodarczych? W naszym pojęciu tu właśnie zachodzi istotna dyskryminacja w międzynarodowym obrocie gospodarczym, gdyż chodzi o wyraźną akcję jednego kraju przeciw drugiemu. O takiej faktycznej dyskryminacji mówi nasz projekt rezolucji.

Nie mamy potrzeby powoływania się na abstrakcyjne przykłady — oświadczył min. Modzelewski — jest dość faktów konkretnych, które możemy zacytować.

W marcu 1948 r. Stany Zjednoczone wprowadziły ograniczenia eksportu pewnych towarów do niektórych obszarów świata, a m. in. do Europy. Nikt nie może mieć nic przeciwko samemu faktowi wprowadzenia ograniczeń eksportowych przez dany kraj, jeżeli ograniczenia te odnoszą się na równi do wszystkich krajów. Jednak różniczkowanie według obszarów geografii politycznej posiada już samo przez się znamiona dyskryminacji. Znamiona te potęgują się w bardzo silnym stopniu jeśli zważyć, że Stany Zjednoczone odmawiają udzielania zezwoleń eksportowych wyłącznie w stosunku do krajów Europy wschodniej, podczas gdy udzielają zezwoleń na wywóz analogicznych produktów do krajów, biorących udział w planie Marshalla.

CZYNNIKI POLITYCZNE DECYDUJĄ O HANDLU

Minister Modzelewski podkreślił, że Stany Zjednoczone nie dlatego odmawiają wywozu pewnych towarów do pewnych krajów, że odczuwają brak tych towarów, gdyż dobrze wiadomo, że w obecnych warunkach Stany Zjednoczone posiadają ogromne możliwości eksportowe. Można jasno i wyraźnie stwierdzić — oświadczył min. Modzelewski — że decydują Stany Zjednoczone jest arbitralna i jednostronna i co najważniejsze, powzięta z motywów całkowicie zagospodarczych, a mianowicie wyraźnie z motywów politycznych.

Mógłbym zapytać się o wiele więcej takich rzeczy, ale wiem, że nie otrzymam na nie odpowiedzi, ponieważ na fakty te nie może być dana żadna obiektywna odpowiedź. Nie sposób przeczyć odpowiedzieć, że nie wolno łączyć kulkowych wywozów do Polski dlatego, że panuje w niej ustrój demokracji ludowej, a wolno np. wywozić je do Grecji, gdzie panuje dyktatura monarchistyczna.

Zresztą wykorzystywanie swej przewagi przez Stany Zjednoczone dla stosowania dyskryminacji widzi-

(Ciąg dalszy na str. 3)

„Zieleniewski” odpowiada na apel 250 ton ponad plan — mieszkania dla 36 rodzin robotniczych

Dwutysięczna załoga fabryki „Zieleniewskiego” w Krakowie uchwaliła rezolucję:

W odpowiedzi na apel górników kop. Zabrze-Wschód postanawiamy wykonać roczny plan produkcji do 15 grudnia 1948, a do końca roku dać państwu ponad plan 250 ton wyrobów. Na dzień otwarcia Kongresu wykończymy budynek mieszkalny dla 36 rodzin robotniczych kolonii fabrycznej „Olsza”. Uchwalając te zobowiązania, zwracamy się z apelem do całej klasy robotniczej, aby wzmożonym współzawodnictwem i nowymi sukcesami produkcyjnymi uczciła wielki dzień Kongresu.

Gwarancją wykonania uchwały jest most w Płocku; wielki kolejowy i drogowy most, którego konstrukcję robotnicy „Zieleniewskiego” wykonali na miesiąc przed terminem. Dali tym dowód zrozumienia potrzeb odbudowującego się kraju, podobnie jak teraz, zobowiązując się plan produkcji na 1948 r. wykonać o 2 tygodnie wcześniej. Apel górników kopalni „Zabrze-Wschód” znalazł żywy odzwierciedlenie w masach pracujących całego kraju. Robotnicy Krakowa nie pozostaną w tyle i oni także wzmocnią pracą, nowymi sukcesami produkcyjnymi pragną uczcić Kongres zjednoczenia partii, który scali ostatecznie polski ruch robotniczy.

W. Pater, jeden z brygadzystów, którzy pracowali też przy konstrukcji plockiego mostu, na pytanie „Dacie radę?” — odpowiada:

— Wykonanie powziętej w dniu 30 października uchwały jest naszym obowiązkiem. Kopalnia Zabrze będzie dla nas przykładem. „Zieleniewski” największa fabryka na terenie Krakowa nie pozostanie w tyle. A zresztą gwarancją, że to coś my postanowiliśmy wykonać, może być most w Płocku.

— Obok przyspieszenia wykonania planu, w rezolucji uchwalonej przez całą załogę postanowiliśmy wykończyć pierwszy budynek mieszkalny kolonii fabrycznej na Olszy.

— Tak, Mieszkania, to ciągle największa nasza bolączka. Mamy wielu takich kolegów, którzy dojeżdżają do pracy i muszą wstawać o 5 rano. Do fabryki przychodzą już zmęczeni. Kolonia robotnicza da mieszkańca najbardziej ich potrzebującym.

Podobnie jak W. Pater, przewodniczący rady zakładowej Gwiżdż, przekonany jest, że załoga uchwałą swą wypełni. Dołożą do tego wszelkich starań nie tylko członkowie obu, a niedługo już jednej partii robotniczej. Ale i bezpartyjni.

— Pracujemy wspólnie, otrzymujemy jednakowe wynagrodzenia. Nie ma różnic, nie ma przywilejów. Wszyscy dołożymy starań, by pracować najlepiej i najwydajniej. Przewodnik pracy Haber, przemawiając imieniem bezpartyjnych na zebraniu, które uchwaliło przyspieszyć wykonanie planu produkcyjnego, powiedział, że hasła rzuc-

ne przez kolegów z partii, oni również witają z entuzjazmem i wezmą udział we wspólnym wysiłku. Wyniki tej współpracy to przecież i most dla Płocka i ostatnie liczby „wyrobienia” norm, które w odlewni wynoszą 434,5%, w stolarni-mo-delnarń 334,5%, w mostowni 281,5% itd. Rośnie wydajność, rośnie zarobki. Jan Gałązka z tokarni osiągnął we wrześniu blisko 55.000 zł.

Roznowę z dyr. Kraśniewską przeżywają co chwilę interesanci. Kobieta-dyrektor, jedyna w naszym przemyśle, szybko załatwia różnorodne sprawy. Mówimy oczywiście o ostatniej uchwale pracowników.

— Czy podołają? Czy zdążą? Czy uda się pokonać różne przeszkody?

— Najwięcej trudności będzie z zaopatrzeniem. W naszych zamiarach muszą nam dopomóc huty i fa-

bryki, wykonując szybciej zamówienia. Załoga fabryki „Zieleniewskiego” zrobi wszystko, aby nie pozostać w tyle. (jk)

50.000 kg farb i lakierów ponad plan

Załoga wytwórni nr 9 w Krakowie Zjednoczonych Zakładów Przemysłu Farb i Lakierów w Gliwicach na zebraniu w dniu 30 października postanowiła stanąć w szeregu zakładów pracy, przyjmujących wezwanie górników kopalni „Zabrze-Wschód” i

zobowiązuje się do przedterminowego wykonania rocznego planu produkcji do dnia 30 listopada 1948 r., a nadto wykona 50.000 kg farb i lakierów w grudniu br. Pracą swą załoga wytwórni nr 9 w Krakowie uczci święto Zjednoczenia Partii Robotniczych.

Rezolucja wzywa załogi reszty fabryk należących do Zjednoczonych Zakładów Przemysłu Farb i Lakierów w Gliwicach do uchwalenia podobnych zobowiązań, celem uczczenia nakładem swojej pracy dnia święta Zjednoczenia Partii Robotniczych.

„Służba Polsce” ukończyła pierwszy etap pracy

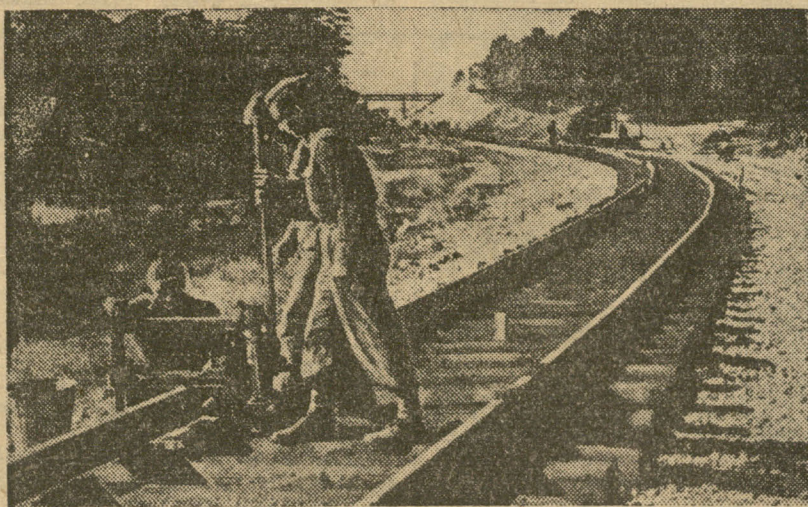


Foto H. Makarewiczowa

Pierwszy etap działalności powszechnej organizacji „Służba Polsce” z zakończeniem trzeciego turnusu dobiegł końca. Zaledwie pół roku temu, w maju pierwsze brygady „S. P.” rozpoczęły pracę, jednak te pół roku wystarczyło, aby „Służba Polsce” zaskarbiła sobie miłość i wdzięczność całego społeczeństwa. Turnusy „S. P.” stały się dla młodzieży prawdziwą szkołą pracy, wychowania obywatelskiego i sprawności fizycznej a wyniki, jakie junacy osiągnęli są powodem do słusznej dumy. Obecnie z nadejściem pory zimowej „Służba Polsce” ograniczać się będzie do akcji kursów, 3-dniówek, szkolenia instruktorów. Na wiosnę w przyszłym roku powołane zostaną nowe turnusy nowe rzesze junaków. Na zdjęciu praca junaków przy budowie „magistrali piaskowej” na Śląsku. Brygady „S. P.” wybudowały tu w ciągu lata 45,7 km toru i przerzuciły 477.343 m sześć, ziemi.

„Prawda” o wywiadzie Stalina

Demaskowanie promotorów polityki agresji
konsoliduje front pokoju

Moskwa, 3 listopada (P). „Prawda”, omawiając wrażenie, jakie wywarł wywiad Stalina w opinii publicznej świata, podkreśla, że w słowach Stalina zawarta jest ocena polityki obecnych kierowników USA i Wielkiej Brytanii. Polityka ta opiera się na tendencjach agresywnych i na podżeganiu do wojny, znajduje swój wyraz w faktach i w rozwoju stosunków międzynarodowych po wojnie. Ocena tej polityki, przedstawiona przez Stalina, utrwalała już sobie drogę do świadomości dziesiątek milionów ludzi, pragnących pokoju i domagających się usunięcia niebezpieczeństwa nowej wojny.

Gdyby blok anglosaski nie uprawiał na terenie Niemiec polityki agresywnej i nie deptał zasad współpracy międzynarodowej, określonych uchwałami krymskimi i poczdamskimi, — to tzw. „kryzys berliński” nie mógłby powstać. Co więcej, problem berliński, który wyłonił się w wyniku polityki USA, Anglii i Francji, mógł być od dawna rozwiązany. Podeszła rokowań moskiewskich doszło bowiem 30 sierpnia br. do porozumienia. Nie było żadnych obiektywnych przeszkód do uregulowania „zagadnienia berlińskiego” na podstawie porozumienia z 30 sierpnia.

Słowa Stalina, wyjaśniające „problem berliński” wywołały zamieszanie wśród wielkich i drobnych podżegaczy wojennych. Usiłują oni obecnie publicznie negować znane fakty i twierdzą, chorem, jakoby porozumienie z 30 sierpnia było w najlepszym wypadku jedynie... pobożnym życzeniem.

Dyrygenci z departamentu stanu i Foreign Office zalewają swą prasę potokiem komunikatów, zaprzeczających, dementi i innych jednoznacznych wiadomości. Lecz ogłoszenie w prasie radzieckiej komunikatu, zawierającego tekst uzgodnionej 24 października br. rezolucji w sprawie Berlina, zmusiło prasę zachodnią do przyznania, że porozumienie takie istniało.

Korespondent paryski „Chicago sun and Times”, powołując się na mniemania ekspertów, opisuje okoliczności, w których Cadogan, Jessup i Parodi odrzucili zawarte już porozumienie z 4 października. W ten sposób świat cały dowiedział się, że mocarstwa zachodnie po raz drugi deptały porozumienie, zawarte w sprawie Berlina.

Powojenne doświadczenie, a w szczególności rokowania w sprawie Berlina świadczyły o tym, że jednym z głównych manewrów — zresztą niezbyt chytrych — dyplomacji mocarstw zachodnich jest wprowadzenie w błąd światowej opinii pu-

blicznej. Obecnie nie ulega wątpliwości, że gdy agentury kół kierowniczych Waszyngtonu, Londynu i Paryża wzywają do zmniejszenia napięcia międzynarodowego, to słowa ich maskują przygotowanie nowych planów, zmierzających do rozpętania nowych konfliktów.

Na tle dyskusji w Radzie Bezpieczeństwa rzuca się w oczy żalosa rola, jaką odgrywają niektóre państwa, jak Chiny, Kanada, Belgia, Argentyna, Kolumbia, Syria. Jeżeli pierwszym wnioskiem, jaki można wysnuć z paryskiej sesji Rady Bezpieczeństwa, jest ujawnienie się agresywnego charakteru polityki USA i Anglii — to drugi wniosek zawarty jest w twierdzeniu, że działalność wymienionych wyżej państw ma na celu poparcie tej polityki. — Demagogiczna frazeologia przedstawicieli tych państw nie może ukryć ich jednolitego frontu ze Stanami Zjednoczonymi i Anglią frontu polityki agresji, polityki rozpętania nowej wojny. Jednakowoż siły broniące pokoju są olbrzymie i rosć będą z każdym dniem. Zdemaskowanie promotorów polityki agresywnej może jedynie przyczynić się do konsolidacji frontu pokojowego.

Chiny Czang-Kai-Szeka przestały
być mocarstwem

Zdobycie Mukdenu zmieniło układ sił świata

Londyn, 3 listopada (P). Korespondent dyplomatyczny Agencji Reutera snuje rozważania na temat następstw, jakie mieć może zajęcie Mukdenu i całej prawej Mandżurii przez chińską Armię Ludową.

Korespondent stwierdza, że utrata zasobów naturalnych Mandżurii jest dla Chin Czang-Kai-Szeka ciężkim ciosem. Chiny Czang-Kai-Szeka nie mogą być już dłużej uważane za wielkie mocarstwo. Ich pozycja jako stałego członka Rady Bezpieczeństwa została poważnie osłabiona. Korespondent sugeruje, że jedynym wyjściem dla Czang-Kai-Szeka byłoby podjęcie rokowań w sprawie położenia kresu wojnie domowej w Chinach.

Oceniając ogólne znaczenie zwycięstwa chińskiej Armii Ludowej w Mandżurii, komentator dyplomatyczny Reutera wyraża pogląd, iż może mieć ono duży wpływ na układ sił na całym świecie, a zwłaszcza na Dalekim Wschodzie, przyczyniając się do wzmocnienia ruchów narodowo-wyzwoleńczych w tej części kuli ziemskiej.

Pierwsze doniesienia z przebiegu
wyborów w USA

Nowy Jork, 3 listopada (P). Według pierwszych bardzo pobieżnych obliczeń, w wyborach w USA uczestniczyło około 50 milionów uprawnionych do głosowania na ogólną liczbę 95 milionów. W godzinach wieczornych znane były wyniki jedynie z niektórych mniejszych obwodów, które nie dawały jeszcze żadnego obrazu, pozwalającego na jakieś konkretne wnioski. Na ogół na zwycięzcę typowany jest raczej kan-

dydat partii republikańskiej — Dewey. Są to jednak tylko te same przypuszczenia, które wypowiadano jeszcze przed wyborami.

Powsechną uwagę zwrócił fakt niebywałej koncentracji policji w Nowym Jorku. Przy 365 tamtejszych lokalach wyborczych pełniło straż około 9 tysięcy policjantów.

Pierwsze dokładniejsze wyniki wyborów oczekiwane są dnia 3 listopada.

Apel do ONZ

Warszawa, 2 listopada (PAP). Na naradzie aktywu oświatowego Polskiej Partii Robotniczej w dniu 30 października br. przyjęto następującą rezolucję:

Tribunały dyktatury faszystowskiej Franco skazały na śmierć nauczyciela hiszpańskiego Jose Gomez Gayoso. dowódcę partyzantki galicyjskiej oraz 9 jego towarzyszy, w tym Antonio Seoane oraz Jose Salze. Od 12 lat dyktatura faszystowska w Hiszpanii sieje śmierć i zniszczenie wśród tych, którzy pierwsi podjęli walkę z faszyzmem, zakończoną w r. 1945 rozbięciem hitlerowskich Niemiec i faszystowskich Włoch. Krajowa narada oświatowa PPR, zebrała 30 października w Warszawie, dołączając swój głos protestu do wezwań całej opinii demokratycznej. Zwracamy się do obradującego obecnie Zgromadzenia ONZ, aby użyło swego wpływu w celu zapobieżenia nowej zbrodni, przygotowywanej przez reżim gen. Franco.

Nowe kredyty na podniesienie
gospodarki rolnej

Warszawa, 3 listopada (S). Ministerstwo Rolnictwa i R. R. uruchomiło 146 mil. zł kredytu na podniesienie gospodarki rolnej.

W pierwszym rzędzie kredyty te przeznaczone są dla gospodarstw mało i średniorolnych chłopów na obszarach najbardziej zniszczonych wojną.

Pod hasłem walki o pokój
będzie ZSRR święcił 31 rocznicę Rewolucji

Moskwa, 3 listopada (A). Komitet Centralny WKP (b) opublikował hasła, pod którymi masy pracujące Związku Radzieckiego będą demonstrowały w dniu 31. rocznicy Rewolucji Październikowej. Komitet Centralny zwraca się do mas ludowych całego świata z hasłem wyrażającym braterskie pozdrowienia narodom walczącym o zwycięstwo demokracji i socjalizmu, o trwały pokój i bezpieczeństwo.

Hasła skierowane do społeczeństwa radzieckiego wzywają je do dalszego natężenia sił na froncie gospodarczym w walce o realizację 5-letniego planu powojennego w ciągu 4 lat, o maksymalne oszczędności i zmniejszenie kosztów własnych produkcji, o zwiększenie wydajności pracy, o odbudowę i rozbudowę gospodarki narodowej i o dalszy wzrost dobrobytu i kultury narodów Związku Radzieckiego.

Dalsze hasła nawołują żołnierzy i oficerów do zwiększenia sprawności wojskowej, wzywają robotników, kolchoźników, kobiety, młodzież, pracowników kultury i sztuki o udoskonalenie swej pracy i podwyższenie poziomu ideowego w walce o zwycięstwo komunizmu w Związku Radzieckim.

Moskwa, 3 listopada (A). Życie w

Związku Radzieckim upływa obecnie pod znakiem nadchodzących świąt październikowych. Moskwa przybiera odświętne szaty. Niezwykłe odświętnie wygląda Kreml, którego 17 wież ostatnio odremontowano. Główna arteria Moskwy, ul. Gorkiego została w roku bieżącym wspaniale wzbogacona licznymi monumentalnymi gmachami.

Wzorem lat ubiegłych przed dniem Święta Rewolucji wzmógł się masowy współzawodnictwo pracy, którego hasłem jest obecnie wykonanie planu rocznego do 7 listopada. W ciągu ostatnich dwóch dni w samej tylko Moskwie wykonywał plan roczny jeszcze dwa wielkie zakłady przemysłowe „Dynamo” i „Borec”. Po ważnym sukcesie osiągnął również jeden z największych zakładów budowy maszyn w Gorkim, który jeszcze 23 października zakończył roczny plan produkcji. Produkcja tych zakładów wzrosła w roku bieżącym w stosunku do roku ubiegłego o 58%. W wielkim ośrodku przemysłowym w Kuibyszewie zakończono już roczny plan produkcji w wielu wielkich zakładach przemysłowych m. in. w wytwórni łożysk kulkowych.

Prasa radziecka opublikowała
tekst przemówienia
Prezydenta Bieruta

Moskwa, 3 listopada (P). Prasa radziecka zamieszcza dziś na czołowych miejscach przemówienie Prezydenta Bieruta, wygłoszone na otwarcie sesji Sejmu.

Tragiczna śmierć biskupa

Wracający z pogrzebu prymasa Hłonda ksiądz biskup Stanisław Łukomski, ordynariusz diecezji łomżyńskiej, poniósł śmierć w katastrofie samochodowej. Wypadek nastąpił mniej więcej w odległości dwóch kilometrów od Ostrowi Mazowieckiej, na skutek zarzucenia maszyny na oślonię szosy. Zawiodłone Pogotowie Ratunkowe przewiozło biskupa Łukomskiego oraz ks. kanonika Kulpe do miejskiego szpitala w Ostrowi.

Biskup Łukomski, przewieziony następnie do Warszawy, zakończył życie we czwartek w nocy.

Przyczyna awarii
S/S „Lecha”

Gdynia, 3 listopada (P). Według orzeczenia Izby Morskiej w Gdyni przyczyną awarii S/S „Lecha” była wadliwa nawigacja kapitana statku Stachały. Izba nie uwzględniła wniosku przedstawiciela Ministerstwa Żeglug, żądającego pozbawienia kapitana Stachały prawa wykonywania zawodu w ciągu 1 roku.

Pomoc baptystów
szwedzkich dla Polski

Sztokholm, 3 listopada (P). Nowy przewodniczący komitetu pomocy w Europie, zorganizowanego przez baptystów szwedzkich, oświadczył, że w jesieni staraniem komitetu otwarty zostanie w ramach ogólnokrajowej kampanii antygułliczej w Polsce, nowy dom dziecięcy w Łodzi. Szwedzi otworzyć mają również przychodnię przeciwgułliczą dla dzieci.

* Dzienniki donoszą, że Afganistan uznał tymczasowy arabski rząd Palestyny, utworzony w Gazie. Doład arabski rząd palestyński został uznany przez Egipt, Irak, Liban, Arabię Saudyjską i Afganistan.

Wiktor Niektasow
W OKOPACH
STALINGRADU

19)

Przełożył Jerzy Jędrzejewicz
Ilustrował Tadeusz Olsewski

— My właśnie od was chcielibyśmy się dowiedzieć. Przecież czytacie gazetę.

— Co tam gazety... „Zacięte boje w łuku Donu”. To wszystko. Ciężkie boje. Worosziłowgrad w rękach Niemców.

— A Rostów?

— Rostów jeszcze nie... W gazecie jeszcze nie było...

— Nie było?

— Nie. Nie było.

Lejtenanci robią takie wrażenie, jakby chcieli o coś spytać, ale nie mają odwagi. Wreszcie jeden z nich pyta niedbale, jakby mimochodem:

— No a jak tam... na froncie... mocno wieja?

— Kto wie? — Igor robi zdziwioną minę.

— No... nasi...

— Nikt nie wie... Toczą się bitwy. Obronne bitwy. — Lejtenanci z niedowierzaniem spoglądają na opłakany wygląd naszych postaci i wóz z rozluźnionymi kołami.

— A wy?

— Co my?

— Nie wiaście?

— Czemu?! Jedziemy do kadry.

Lejtenanci śmieją się, jakby usłyszeli dobry żart, i przesympują do naszych wózków złoisty kaukaski tytoń.

— Weźcie nas, chłopcy, ze sobą, he? — mówi nagle Igor i uderza ręką w skórzany futerał. — Pistolety mamy, czego jeszcze potrzeba?...

Lejtenanci wymieniają spojrzenia.

— Dalibóg, chłopcy... Mamy już tego wszystkiego wyżej uczu.

— Cóż my... — bąkają lejtenanci — jesteśmy mali ludzie. Idźcie do szefa sztabu. Może was przyjmie. Albo... w ogóle idźcie tam. Major Zazański. O, ta chałupka, gdzie ten wóz z zielonymi kołami.

Zapinamy się na wszystkie guziki, zaciągamy pasy; pistolety zostawiamy — na wszelki wypadek, żeby nie odebrać. Idziemy.

— Meldujcie się jak najbardziej przepisowo — krzyczy za nami lejtenanci — major umie wszystkie regulaminy na pamięć. Nie żałujcie obcasów.

Major siedzi w małej chałupce, je barszcz ze śmietaną, przesto z kociołka. Obok, na stole, binokle.

— Czego chcecie? — pyta nie podnosząc głowy i starannie żując twarde najwidoczniej mięso.

Wyjaśniamy, o co nam chodzi, stojąc na baczność — tak i tak. Kończy żuć mięso, kładzie rękę na stole i nakłada binokle. Długo patrzy na nas, dubiac w zębach odłupanym kawałkiem pudełka od zapalaka.

— Cóż wam powiem, przyjaciele? — mówi niskim, jakimś dudniącym

basem. — Nic dobrego wam nie powiem. Czy myślicie, że jesteście tutaj pierwsi? Diabła tam! Już chyba dziesięciu — ale, co ja mówię: dziesięciu — najmniej piętnastu takich jak wy przychodziło tu do mnie. A cóż ja z wami wszystkimi mogę zrobić? Na prostych szeregowców nie pójdziecie, a oficerów mam i tak po dwóch na pluton. I jeszcze z dziesięciu w rezerwie. Rozumiecie teraz?

Milczymy.

— Tak to wszystko wygląda, jak widziacie... I rad bym, jak to się mówi, ale... — i znowu bierze do ręki lżykę.

— No, ale jednak, towarzyszu majorze...

— Co to jednak? — podnosi głos. — Co to znaczy: jednak? Jesteście w wojsku, czy gdzie indziej? Powiedziałem wam „nie” — i kropka. Tu jest pułk, a nie giełda pracy. Zrozumiałe? W tył zwrot, odmaszerować! — I bardziej już miękkim głosem dodaje: — Trzymajcie kurs na Stalingrad. W Stalingradzie jest podobno teraz dowództwo całego naszego frontu. Jak powiadacie — z której armii jesteście?

— Z trzydziestej ósmej, towarzyszu majorze.

— Z trzydziestej ósmej, towarzyszu majorze.

— Z trzydziestej ósmej... Z trzydziestej ósmej... — pociera małym palcem chrząstkę nosa. — Ktoś mi mówił... nie pamiętam już, kto... ale ktoś mi, dalibóg, mówił. W ogóle spróbujcie dotrzeć do Kotielnikowa... To po drodze. Wasza armia jest tam... Idźcie... — i znowu zabiera się do jedzenia.

Salutujemy i wychodzimy.

W Kotielnikowie informują nas, że sztab armii jest w Abganierowie. W Abganierowie go nie znajdujemy. Kierują nas do Karpowki. Tam też nie ma. Jakiś kapitan mówi, że słyszał, jakoby nasza armia była w Kotlubaniu. Jedziemy do Kotlubania. Ani śladu. W komendanturze placu mówią nam, że był tu jakiś major z 38 armii; pojechał do Dubrowki. 38 armii tam nie ma. Wszyscy jadą w kierunku Kłotsko-Pocztowej.

Z wyżywieniem jest krucho. Jakiś przechodzący oddział nie wiadomo dlaczego obdzielił nas chlebem i konserwami. Walega i Siedych zdobyli gdzieś worek owsa...

A w ogóle... jedziemy do Stalingradu. Było nie było...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Czwarty tydzień wielkiego strajku we Francji

Górnicy zdecydowani są walczyć dalej

Nowe krwawe starcia z policją

Paryż, 3 listopada (API). Rozpoczął się czwarty tydzień generalnego strajku górników francuskich. Mimo krwawych represji rządowych do okęgów górniczych, zajmowanie kopalń przez wojsko, okrutny terror policyjny i akcja rozłamowców „Force Ouvrière” i konfederacji robotników chrześcijańskich, nie tylko nie zachwiały silnej postawy górników, lecz doprowadziły do tym większej solidarności wszystkich robotników Francji z walczącymi o swe prawa górnikami.

Według nadchodzących wiadomości, wojsko nadal prowadzi akcję okupowania kopalń, jednakże znaczna ilość kopalń pozostaje nadal w rękach górników. Na terenie departamentów Nord i Pas de Calais przeprowadzane jest przegrupowywanie oddziałów wojskowych celem rozpoczęcia w pierwszych dniach listopada nowego natarcia na górników.

W wielu okęgach policja wpadała do mieszkań robotniczych, wdzierała się na sale zebrań, bijąc górników i członków ich rodzin i przeprowadzając wśród nich liczne aresztowania.

W tzw. „okęgach okupowanych” górnicy, mimo zakazów i koncentracji dużych sił wojskowych, zbierają się na wiecach, organizują manifestacje, protestując przeciwko represjom i obecności wojska.

Terror stosowany przez rząd w walce z górnikami wywołuje oburzenie nie tylko wśród ogółu masy robotniczej, ale i wśród licznych przywódców Force Ouvrière i konfederacji ro-

botników chrześcijańskich, którzy na znak protestu podają się do dymisji i przechodzą do szeregów CGT.

Lens, 3 listopada (S). W okęgach górniczym Liewu w północnej Francji,

oddziały rządowe zaatakowały szyby kopalń. Oddziały policji i wojska spotkały się ze stanowczym oporem strajkujących, przeciw którym użyły gazów łzawiących i ognia karabinów maszynowych. Nie mogąc przełamać oporu górników, siły rządowe przeszły do całkowitego otoczenia okolicy szybów i stopniowo, ze wszystkich stron zacierały pierścienie, chcąc w ten sposób pojmać wszystkich strajkujących. W walkach zostało rannych 15 osób.

Bordeaux, 3 listopada (S). Pracownicy portów w Bordeaux porzucili pracę w wtorek o godz. 9 rano, przyjmując zasadę strajku powszechnego.

Milczenie bywa wymowne...

ZSRR domaga się przeprowadzenia demokratycznych wyborów w Berlinie

Berlin, 3 listopada (P). W prasie niemieckiej, wychodzącej w radzieckim sektorze Berlina, zostało ogłoszone oświadczenie radzieckiego komendanta wojskowego Berlina pułkownika Jelizarowa w sprawie wyborów do ciał samorządowych. Jelizarow podkreślił, że magistrat berliński uchylił się od dania odpowiedzi na propozycje komendanta radzieckiego w sprawie wyborów samorządowych, które winny zostać przeprowadzone w najbliższym czasie w całym Berlinie.

Jelizarow zaznaczył, że komendatura radziecka domaga się, ażeby w najbliższym czasie zostały przeprowadzone na terenie całego Berlina prawdziwie demokratyczne wybory, tak, ażeby samorząd w Berlinie mógł rzeczywiście przeprowadzić demokratyczną linię nie słowami, ale w działaniu.

* Jugosławia nawiązała stosunki dyplomatyczne z ludowo-demokratyczną Republiką Koreańska.

* Wojska żydowskie oczyściły całkowicie Galileę i północną Palestynę z wojsk arabskich, oraz wkroczyły na terytorium Libanu.

Strajk w „Arabii” trwa dalej

Helsinki, 3 listopada (P). Strajk w zakładach „Arabii” w Helsinkach uległ zaostreniu. Administracja zakładu wydała oświadczenie, że jeśli robotnicy nie wrócą do pracy do 3 listopada, będzie uważała kontrakt za zerwany. (Oznacza to, że poza utratą pracy, strajkujący robotnicy stracą również mieszkania służbowe, ubezpieczenia itd.)

Mimo tych groźb strajk trwa nadal. Na wiecu w fabryce „Arabii” robotnicy domagali się ustąpienia premiera Fagerholma i ministra spraw wewnętrznych Simonena.

Projekt rezolucji polskiej w sprawie handlu międzynarodowego

(Ciąg dalszy ze str. 1)

my i w innych organach międzynarodowych. Widzimy to na przykładzie działalności międzynarodowego Banku Odbudowy, który kieruje się wyłącznie przesłankami politycznymi a nie gospodarczymi. Mówię to, żeby podkreślić, że polityka dyskryminacji zaczęła w jednej dziedzinie — mianowicie w handlu — siłą rzeczy przenosić się na inne dziedziny.

CHODZI O ZASADĘ

Chodź nam przede wszystkim o zasadę. Bez względu na naszą postawę wobec amerykańskiej polityki gospod., bez względu na to, jaki wpływ może ona wywrzeć na stosunki wymienne Polski ze Stanami Zjednoczonymi czy innymi krajami. Twierdzimy, że stosowanie tego rodzaju metod w handlu międzynarodowym jest w ogóle niedopuszczalne.

Jest niedopuszczalne dlatego, że wprowadza do stosunków gospodarczych moment dyskryminacji o charakterze czysto politycznym, co w konsekwencji utrudnia te stosunki gospodarcze.

Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych nie może pozostać obojętne wobec tego nowego niebezpieczeństwa dla normalnego rozwoju stosunków gospodarczych.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że stosowanie dyskryminacji opartej o motywy polityczne w międzynarodowych stosunkach gospodarczych stoi w jaskrawej sprzeczności z zasadniczymi celami Karty, w szczególności z artykułami 1, 3, 55 i 56, które przewidują, że „Narody Zjednoczone popierać będą rozstrzygnięcia międzynarodowych zagadnień gospodarczych w celu stworzenia warunków stabilizacji i dobrobytu, które są konieczne dla rozwoju pokojowych i przyjaznych stosunków między narodami”.

PROJEKT REZOLUCJI POLSKIEJ

Wychodząc z tych założeń — oświadczył min. Modzelewski — i biorąc pod uwagę motywy przed-

stawione powyżej, delegacja polska przedkłada Zgromadzeniu Narodów Zjednoczonych rezolucję treści następującej:

Zgromadzenie Generalne biorąc pod uwagę:

- 1) że karta Narodów Zjednoczonych w swoich artykułach 1. (paragraf 2 i 3) oraz w 55 i 56 podkreśla wagę międzynarodowej współpracy gospodarczej i podaje zasady, na których ta współpraca powinna się opierać,
- 2) że w szczególności Narody Zjednoczone powinny dążyć w dziedzinie międzynarodowej współpracy gospodarczej do tego rodzaju rozwiązań, które by doprowadziły do umocnienia pokojowych i przyjaznych stosunków między narodami, opartych na poszanowaniu faktycznej równości praw narodów, na zasadach zawartych w Karcie.

Stwierdza:

- 1) że wszelka dyskryminacja w polityce handlowej i kredyt, mająca na celu stosowanie sankcji lub wpływanie na wewnętrzna lub zagraniczną politykę innych krajów powinna być uważana za niezgodną z zasadami Karty i suwerenności narodów,
- 2) że tego rodzaju dyskryminacja uniemożliwia normalny rozwój stosunków handlowych między narodami i przeszkadza odbudowie i rozwojowi wielu krajów i narodów.

Zaleca:

- 1) wszystkim krajom członkowskim, żeby nie stosowały dyskryminacji gospodarczej w celach sankcji wobec innych krajów i nie wpływały drogą dyskryminacji na ich kierunek wewnętrznej lub zagranicznej polityki,
- 2) Radzie Gospodarczo-Społecznej i innym organom gospodarczym podległym ONZ, żeby przy zajmowaniu się zagadnieniami handlu zagranicznego i innych form stosunków gospodarczych między narodami opierały się na niniejszej rezolucji, jako na jednej ze swoich zasad.

(Dokończenie przemówienia min. Modzelewskiego, ze względu na spóźnioną porę, zamieścimy w numerze jutrzejszym).

Ażeby taki magistrat mógł zostać wybrany w zachodnich sektorach Berlina — oświadczył Jelizarow — konieczne jest zapewnienie ludności elementarnych swobód demokratycznych, wypuszczenie na wolność aresztowanych zwolenników Jedności Niemiec, zaś podlegające wojenni winni być skreśleni z list wyborczych.

19 wypadków śmierci

Trująca mgła w Donora

Nowy Jork, 3 listopada (A). Wielkie wrażenie w Stanach Zjednoczonych wywołała w tych dniach tajemnicza trująca mgła, która unosi się nad miastem Donora w stanie Pensylwania.

W ciągu 24 godzin zanotowano 19 wypadków śmierci wskutek uduszenia. Około 400 osób zachorowało na zapalenie płuc, kilka osób zdołano uratować dzięki szybkiemu zastosowaniu sztucznego oddychania. Władze stanu Pensylwania prowadzą energiczne dochodzenie w celu wykrycia przy-

Kryzys w rządzie greckim

Rzym, 3 listopada (P). Artykuły wstępne prawie wszystkich dzienników ateńskich poświęcone są poważnemu kryzysowi, jaki zarysował się w łonie koalicyjnych partii rządu ateńskiego. Na ogół panuje powszechne przekonanie, że zmiana obecnego rządu jest niuniklnona.

Dziennik „Embros” stwierdza, iż rząd koalicyjny populistów i liberałów „padł pod brzemieniem własnych grzechów i wewnętrznej rozkładu”.

Gazeta „Etnikos Kirikis” jest zdania, że jedynym wyjściem dla Grecji jest dyktatura, przy czym na stanowisko dyktatora proponuje gen. Papagosa. Stanowisko to podziela również inne dzienniki ateńskie, które uważają, że Papagos powinien również zostać dowódcą naczelnym wojsk faszystowskich.

Gazeta „Elefteria” stwierdza, że żadne manewry nie zdołają już uratować obecnego rządu i że okres współpracy dwóch partii (populistów i liberałów) należy uważać za skończony. Dziennik wzywa liberałów, aby utrzymali za wszelką cenę jedność swych szeregów i stworzyli załazek nowego rządu.

Grecka armia demokratyczna oswobadza Tessalię

Tirana, 3 listopada (S). — Radio Wolnej Grecji podało do wiadomości, że oddziały piechoty i kawalerii armii demokratycznej działające w Tessalii w okresie od 18 do 28 października stoczyły 15 bitew i zajęły w tym okęg 21 miejscowości. Wielu mieszkańców oswobodzonych wiosek wstąpiło w szeregi armii demokratycznej.



Miesiąc pogłębienia przyjaźni

ZSRR CZCI PAMIĘĆ ZDANOWA

Rada Ministrów ZSRR uchwaliła niedawno uczcić pamięć zmarłego Andrzeja Zdanowa przez nazwanie jego nazwiskiem miasta Mariupol w którym Zdanow się urodził.

Po ogłoszeniu uchwały, natychmiast odbyły się spontaniczne uroczystości nazwania jego imieniem dzielnic, przedsiębiorstw i uczelni. W Moskwie w wielkiej hali fabrycznej zakładów łożysk kulkowych im. Kaganowicza zgromadzili się robotnicy b. dzielnicy tagańskiej, nazwanej obecnie dzielnicą im. Zdanowa. Jest to jedną z produkujących dzielnic przemysłowych Moskwy.

W atmosferze skupionej i poważnej odbyły się także masowe wiece w mieście Zdanow, w Leningradzie oraz wielkich zakładach budowy parowozów i okrętów „Krasnoje Sornowo” im. Zdanowa w Gorkim.

Jak młodzież radziecka uczła swe święto

W celu uczczenia 30 rocznicy Komunistycznego Związku Młodzieży w zakładach przemysłowych Związku Radzieckiego przeprowadzono ostatnio miesiąc zbioru wynalazków i propozycji racjonalizatorskich młodych robotników. W ramach tej akcji młodzieży robotnicy Leningradu przedstawili 1.600 wynalazków i propozycji, których poważna część została już wprowadzona w życie. Dało to w wyniku 4,5 miliona rubli oszczędności. Młodzież zakładów moskiewskich przedstawiła 180 wynalazków, dzięki którym zostanie zaoszczędzonych przeszło 1,5 miliona rubli jeszcze w roku bieżącym. W zakładach budowy maszyn w mieście Sumy na Ukrainie, dzięki wynalazkom młodzieży, zaoszczędzono około 1 miliona rubli. Podobne wyniki osiągnęła również młodzież przedsiębiorstw przemysłowych Dniepropietrowska, Gorkiego, Swierdłowska, Kijowa i wielu innych miast. Jak stwierdzają fachowcy, wynalazki i propozycje młodych robotników spowodują w poszczególnych wypadkach poważne zmiany w procesach produkcji. Przy zastosowaniu niektórych ulepszeń technicznych, zaproponowanych przez młodzież, wydajność maszyn została podniesiona prawie 4-krotnie.

Poznajemy 16 republik



LITEWSKA SOCJALISTYCZNA REPUBLIKA RADZIECKA o obszarze 80.900 km kwadr. i zaludnieniu wynoszącym około 3 miliony mieszkańców, należy do najmłodszych republik Związku Radzieckiego. W lecie 1940 r. w trzech krajach bałtyckich Litwie, Łotwie i Estonii ludność obaliła dotychczasowe rządy burżuazyjne i wyraziła życzenie przystąpienia do Związku Radzieckiego. Wkrótce po tym w sierpniu tegoż roku Rada Najwyższa ZSRR ogłosiła przyjęcie tych krajów w skład ZSRR w charakterze republik związkowych. Już w rok potem Litwa dostała się pod okupację niemiecką. Po wojnie rozpoczęło się ogromne dzieło budownictwa. Rolnictwo litewskie dzięki zespołowym metodom uprawy roli i dzięki szybko postępującej mechanizacji (5.600 nowych maszyn rolniczych otrzymało w samym tylko roku bieżącym!) osiąga niebywałą przedtem wydajność. Przemysł zaniedbany przed wojną (zniszczony przez Niemców, w ostatnim roku bieżącej 5-letki osiągnie produkcję przewyższającą o 80% przedwojenną. Rozwój szkolnictwa i instytucji kulturalno-oświatowych ilustruje fakt, że obecnie 1/3 ludności Litwy uczy się, a na terytorium republik istnieje 13 teatrów (wobec 3 przed wojną). Na zdjęciu występy amatorskie młodzieży litewskiej w strojach ludowych.

Sprawa Grecji na komisji politycznej

Paryż, 3 listopada (A). Na wtorkowym posiedzeniu komisji politycznej ONZ dyskutowana była w dalszym ciągu sprawa Grecji. Przedstawiciel Bułgarii prof. Władigerow odrzucił kategorycznie oskarżenia pod adresem północnych sąsiadów Grecji. Delegat Bułgarii sprzeciwił się również dalszej działalności tzw. specjalnej komisji bałkańskiej. — Stwierdził on, że komisja ta posiadając nabyty rozległe uprawnienia, zachowuje stronność.

Następnie delegat czechosłowacki min. Clementis poparł tezy rezolucji radzieckiej, która domaga się wycofania z Grecji wojsk cudzoziemskich, zlikwidowania specjalnej komisji ONZ na Bałkanach i załatwienia istniejących rozbieżności drogą bezpośrednich rokowań.

W Dzień Zaduszny...

Cmentarze w dniu drugiego listopada zamieniają się w gorący ogień światła bukiecik kwiatów. W dzień zaduszny każdy bez wyjątku chce być na cmentarzu. Bo w zasadzie jest rzeczą obojętną, czy w jego obrębie znajdują się nasi bliscy... Dowód pamięci złożyć można bliskim, rozsiadłym po całej kuli ziemskiej mogiłem. Dlatego nie jest rzadkością, że ten i ów stawia na zaniedbanym grobie symboliczne światło, a obca ręka odgarnia z płyty grobowej szeleszczące liście. Może w dalekim obcym kraju, drogą dziwnego przypadku ktoś drugi czyni to samo dla drogiego naszemu sercu mogiły?

Artykuł zamieszczony w „Dzienniku Polskim” (nr 293) z dnia 30 października br. pt. „Kto odwołuje się do wycieczki pijaków”, wywołał duży odzew. Otrzymujemy w dalszym ciągu adresy nieuczciwych sprzedawców alkoholu, współodpowiedzialnych za smutny stan pijanych. Równocześnie otrzymaliśmy pismo z Wydziału Przemysłu i Handlu, krakowskiego Urzędu Wojewódzkiego, informujące nas, że tego rodzaju fakty, jako oczywiste przestępstwo, będą karane przez Urząd Wojewódzki, stanowiący władzę przemysłowo-handlową II instancji. W stosunku do winnych zostaną wyciągnięte w trybie natychmiastowym wszelkie konsekwencje, aż do zamknięcia lokalu włącznie.

Obrady MRN

Prezydent MRN powiadamia, że w czwartek 4 bm. o godz. 10 odbędzie się w sali obrad MRN w Ratuszu, pl. WW. Świętych 3/4, posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej. Na porządku obrad m. in. zmiany osobowe, sprawozdania prezydium MRN, i Zarządu Miejskiego, sprawy statutowe, gruntowe.

Prezydium MRN przypomina, że posiedzenie konwentu seniorów odbędzie się o godz. 9 przed rozpoczęciem obrad plenarnych.

Z PRZYJEMNOŚCIĄ NOTUJEMY sukces artystyczny pianistki krakowskiej Haliny Czerny-Stefańskiej na koncertach symfonicznych w sali Roma w Warszawie. Koncertami dyrygował Z. Górzyński.

Troski GATELNIKÓW

Juliusz S., Kraków. W sprawie poruszonej przez pana należy się zwrócić do kierownictwa oświaty. Jest rzeczą oczywistą, że nikt nie ma prawa przywłaszczać sobie zewnętrznych odznak szkoły czy uniwersytetu, do których nie uczęszcza.

Nauczycielka. W nrze 291 „Dziennika Polskiego” z dnia 23 października br. zamieściliśmy na str. 7 wykaz przedmiotów, które bez ograniczeń wolno wywozić z terenów Ziemi Odzyskanych. W sprawie innych nie objętych wymienionym spisem przedmiotów, należy się zwrócić wprost do Ministerstwa Ziemi Odzyskanych. Jeśli będzie pani potrzebny wspomniany numer naszego pisma — wysyłamy go po podaniu dokładnego adresu.

Mieczysław Nachay, Kraków. Na punkcie czwartego listy znajdzie pan odpowiedź w Skrzynce Lekarskiej. Pozostałe bolączki omówimy w osobnym artykule w Kronice krakowskiej.

Życie polityczne

Zebranie Aktywu Stronnictwa Demokratycznego

W ub. niedzielę w sali Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie odbyło się zebranie aktywu Stronnictwa Demokratycznego z udziałem około 500 osób. Na zebraniu obecny był członek centralnego komitetu SD poseł Marek Arczyński, który zreferował w dłuższym przemówieniu uchwały ostatniego posiedzenia rady naczelnej stronnictwa.

Po dłuższej dyskusji uchwalono przez aklamację rezolucję, która głosi m. in.: „Stwierdzamy, że w obliczu dokonywających się przemian tezy i programu Stronnictwa Demokratycznego wytrzymała próba życia i mogą stanowić nadal podstawę ideową naszego Stronnictwa. Podejmujemy zwołaną pracę nad dalszym poszukiwaniem wszystkich zdrowych grup inteligencji pracującej i sektora gospodarki prywatnej dla idei postępu i demokracji, nad pogłębieniem świadomości politycznej i społecznej wśród szerokich rzesz tej części społeczeństwa. W pracy tej jeszcze bardziej zacieśnimy współpracę z partiami robotniczymi i chłopskimi i będziemy towarzyszyli im w marszu do ustroju pełnej sprawiedliwości społecznej, tj. do ustroju Polski socjalistycznej.”

Zebranie zakończyło się referatem organizacyjnym sekretarza komitetu wojewódzkiego K. Eustachiewicza.

KRONIKA KRAKOWSKA

Na naukę nigdy nie jest zapóźno

„Dopóki nie było nowego dyrektora, nie było u nas analfabetyzmu” — mówili robotnicy wielkich zakładów fabrycznych — „od kiedy on przyszedł, znalazło się od razu kilkuset analfabetów — i teraz wstyd!”

Niewątpliwie przykreść duża. Sam dyrektor zapewne nie czuł się zbyt szczęśliwym odkrywca. Ale o co chodzi? Właśnie o ten wstyd!

Raczej nie umieć do końca życia czytać i pisać, niż się do tego przyznać? Fałszywy wstyd, utrudniając czasem przyznanie, że dotychczasowe warunki życia, nie pozwoliły na osiągnięcie najniższych nawet stopni wykształcenia.

Ludzie, którzy raz zdobędą się na odwagę i decyzję rozpoczęcia nauki, nawet w wieku dojrzałym, są najwiedźniejszymi uczniami. Dla nich lekcje to nie tylko korzyści, ale i duża przyjemność. Robotnicy z zainteresowaniem i zapałem piszą na tablicy trudne zdania lub otwierają czytankę.

Nie tylko „wstyd” powstrzymuje jednak przed rozpoczęciem nauki. Upór, konserwatyzm, niechęć — „żyłem dotychczas bez pisania i czytania, żyć będę dalej”. Niewiara — we własne siły — „już się pewnie nie nauczę, po co mi zresztą na stare lata”. Takie i tym podobne odpowiedzi słyszy każdy nauczyciel czy działacz oświatowy, zanim przekona i zachęci tych ludzi, którzy nie wierzą o ile łatwiejsza jest nauka czytania i pisania dla dorosłych, górujących nad dzieckiem doświadczeniem życiowym, zasobem słownika, wytrwałością. 10 miesięcy nauki potrzebuje dziecko — 5 miesięcy człowiek dorosły. Nie tak długo

czekać musi na swoją dojrzałość umysłową — łatwiej i szybciej sięgnąć może po książkę i gazetę.

Wiele złego w zwalczaniu analfabetyzmu wyrządza niezrozumienie i obojętność. Wystarczy pójść w Krakowie do szkoły podstawowej dla dorosłych — i zobaczyć to samo zagadnienie z odwrotnej strony.

Młode dziewczęta wiejskie, które ciężkie dzieciństwo wcześniej zapędziło do służby — chcą się uczyć. Teraz gdy są w mieście, gdy mogą korzystać ze szkoły wieczorowej — często na przeszkodzie stają niektóre „pamięci”.

Pomocnica domowa, która pracuje od wczesnego rana do późnego wieczora, powinna mieć prawo wyjścia na 2—3 godziny do szkoły. Trzeba aby ustały skargi: „mnie pani wydała już ze służby — mnie grozi wydaleniem, jeżeli będę chodziła do szkoły” itd. Zbyt ważne jest zagadnienie oświaty, aby patrzeć na nie tylko z punktu widzenia osobistego interesu.

Gdyby każdy inteligent uświadomił sobie, że w województwie krakowskim do czerwca br. zgłosiło się 41.000 analfabetów (a przypuszczać należy, że jest to zaledwie połowa), że w samym Krakowie zarejestrowano 5.000 analfabetów w wieku od 14—18 lat, że Ministerstwo Oświaty zamierza wydać w tym roku 500 mil. zł. na walkę z analfabetyzmem, — zapewne sprawy te nabrałyby odpowiedniej wagi.

Bieżący rok szkolny jest początkiem systematycznej walki z analfabetyzmem. Specjalne kursy przygotowano na okres zimowy ze względu na wieś,

którą przede wszystkim dostarczy uczniom. Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego wydało już specjalny elementarz dla dorosłych: „Start”. Kursy trwać będą przez 5 miesięcy. Przewiduje się, że obejmą ogólnie 250.000 ludzi. Oczywiście 5-miesięczne przeszkolenie nie wystarczy do zapamiętania. Ludzi, którzy raz znaleźli się w kręgu nauki, trzeba utrzymywać i zainteresować. Dla absolwentów kursu ukazywać będzie specjalne pismo, powstana biblioteka. Departament Oświaty i Kultury Dorosłych wydawać będzie biuletyn informujący o wszystkich co dzieje się na froncie walki z analfabetyzmem.

Walka ta zaplanowana jest na okres 6 lat. W tym czasie potrzebna jest pomoc nie tylko nauczycieli, prasy, radia — ale pomoc całego społeczeństwa — w wytworzeniu przyjaźnej, zachęcającej atmosfery. Na naukę dla nikogo nie jest za późno.

MARIA DROZD

SKUTKI NIEOSTROŻNOŚCI. Na ul. Kościuszki Piotr Jerzy Kowalski, zam. w Zakopanem, wyskoczył z tramwaju w biegu i wpadł pod nadjeżdżający samochód ciężarowy. Koła samochodu zmiażdżyły nieszczęśliwemu głowę, powodując natychmiastową śmierć.

WYBUCH MINY. W Czyżynach w czasie orki Jan Baś trafił na minę, która wybuchła. Baś doznał ciężkich ran na nogach. Pogotowie ratunkowe przewiozło Basia do szpitala.

Komunikaty

DYŻUR LEKARZA-POŁOŻNIKA UBEZPIECZALNI SPOŁ. dnia 3 listopada — dr Kazimierz Piotrowski, Długa 60, tel. 599-27.

We wszystkich innych nagłych zachorowaniach w nocy należy wezwać lekarza dyżurnego z Ubezpieczalni — telefon 570-70.

DYŻURY APTEK: Rynek Główny 42, Mikołajska 4, Grodzka 17, Łobzowska 20, Starowińska 77, Krakowska 9, Długa 88, Senatorska 5, Mogilska 16, Kalwaryjska 27.

DYŻUR POGOTOWIA DENTYSTYCZNEGO Spółdzielni Pracy „Dentystyka”, Krupnicza 11a, w godz. 9—13. Wydawanie tłańców na sztuczne uzębienie.

WIECZÓR ARTYSTYCZNY w ramach miesięca pogłębiającego przyjaźni Polsko-Radzieckiej urzędują Okr. Związek Inwalidów Woj. R. P. wraz z kom. krk. Hufca Morskiego im. Gen. Waltera, dnia 5 b. m. godz. 18, („Spolem”, św. Tomasza 43). Udział biorą: zespół artyst. i orkiestra mandolinowa pod dyr. prof. M. Kosteckiego; odczyt pt.: „Polskie morze na szlakach walki o pokój” jutro świata (mgr M. Zgorzelski). Bilety w Związku Inwalidów, Biskupia 18, od godz. 17 przy kasie. Dochód przeznaczony na pomoc strajkującym robotnikom we Francji i Włoszech.

POLSKIE TOW. PRZYRODNIKÓW IM. KOPERNIKA (sw. Anny 6) — dnia 3 bm., godzina 18, odczyt prof. dr H. Kowarskiego, „Badania nad mechanizmem krzepnięcia krwi”.

ZEBRANIE CZŁONKÓW LIGI KOBIET, DZIELNICA VII i VIII — 3 bm., godz. 18, w szkole, ul. św. Sebastiana.
ZARZĄD ODDZIAŁU WOJEW. TOW. PRZYJAZNI POLSKO-RADZIECKIEJ W KRAKOWIE zawiadamia o rozpoczęciu kursu języka rosyjskiego dla średnio zaawansowanych — dnia 4 bm., godz. 18, ul. 1 Maja 7. Również do wiadomości uczestników kursu zeszłorocznego.

NAUKA NA KURSACH DOKSZTAŁCAJĄCYCH LIGI KOBIET rozpoczyna się 4 b. m., godz. 18, Karmelicka 51.

KALENDARZ IMPREZ

na środę, 3 listopada

TEATRY, Miejski im. J. Słowackiego — godz. 19: „Sen nocy letniej” — Miejski Stary Teatr — duża sala, godz. 19: „Maria Stuart”; mała sala, godz. 19.15: „Noe i jego menażeria”. — Teatr Rapsodyczny (Warszawska 5) — godz. 19: „Lord Jim”. — Teatr Scala — godz. 19.30: „1000 taktów piosenki jazzowej”. — Teatr Młodego Widza RTD (Scala) — g. 12: „Królowa Śniegu” (dla szkół). — Teatr Laiki i Aktora „Groteska” (św. Jana 6) — „Cudowna lampa Aladama” (dla dorosłych). — „Cudowna lampa Aladama” (dla dorosłych). — godz. 19.30: dla dorosłych.

AUDYCJA UMUZYKALNIAJĄCA, poświęcona twórczości Chopina — godz. 19, Baszowa 8.

KINA, Świt i Apolló „Delegat flo-ty”, Uciecha i Sztuka: „Aleksander Matrosow”. Warszawa: „Ostatni Mohikanin”. Wanda: „Zakazane piosenki”. Wolność: „Cyk”. Gdańsk: „Bitwa o szyn”. Początek seansów: Świt i Uciecha: 15.30, 17.30, 19.30, we wszystkich pozostałych kinach o godz. 16, 18, 20.

Trzeba im pomóc

Czym jest dla chorego odrobina muzyki zrozumieć może ten tylko, kogo choroba uniemożliwia w łóżku na czas dłuższy, kto w czasie niekończących się a niewesołych rozmów słyszy na wylot białą, szpitalną nudę. Dlatego też użnać należy za rzecz dodatnią przeprowadzoną w części radiofonizację klinik uniwersyteckich. Pierwsze „urządzenia zbiorowe” założono w lipcu br. na terenie Kliniki Chirurgicznej, dalej na Klinice Położniczej i Chorób Kobiecych wreszcie na Klinice Wewnętrznej. Mimo to, sprawa jest daleka końca. Wiele gmachów klinicznych nie wyposażono jeszcze do sieci a te, które posiadają własne „radiowęzły” nie rozporządzają dostateczną ilością głośników. Jak i w innych wypadkach tak i w tym, przeszkodą w całkowitym radiofonizowaniu klinik jest brak funduszy.

Stosunek chorych do całej akcji jest z małymi wyjątkami entuzjastyczny. Na zapytanie, co im najbardziej odpowiada w audycjach radiowych — odpowiadają: wszystko. — Oczywiście są tu, rzecz jasna, pewne odchylenia. Jedni szukają w głośni-

ku radiowym łącznika ze światem, z niepokojem czekają na ranny czy to wieczorny dziennik, innych interesuje wyłącznie muzyka. Urządzenia zbiorowe nie próżnują. Za wyjątkiem kilku godzin przedpołudniowych w czasie których odbywają się wizyty lekarskie, radio gra bez przerwy.

Drugą rozrywką w nudnym szpitalnym życiu są wyświetlane od czasu do czasu filmy. Kilka komedijek filmowych krąży do znużenia po salach szpitalnych. Wyposażenie filmów naukowych z Filmu Polskiego jest rzeczą kosztowną. Chęć nie chcąc trzeba się ograniczać do szczupłego repertuaru.

Otuchę budzą w chorych organizujących się w gmachu Kliniki Chorób Wewnętrznych biblioteka. Niestety jak dotąd, — żartuje jej kierownik dr Polony — znajduje się ona w stanie „embrionalnym”. Czekają na wzmacniający zastrzyk ze strony krakowskiego społeczeństwa. Zastrzyk taki przy dobrych chęciach mógłby się znaleźć w każdym domu.

Jaka będzie pogoda 3 listopada?

Z rana miejscami mgliście, w ciągu dnia zachmurzenia na ogół duże, nocą temperatura w pobliżu zera, dniem maksymalna temperatura od 4 do 10 stopni. Stabe wiatry z kierunków zmiennych, przeważnie południowych.

Konkurs Mickiewiczowski Polskiego Radia

Rozgłośnia krakowska Polskiego Radia w porozumieniu z oddziałem ZASP przeprowadziła okręgowe eliminacje wstępne w ramach ogólnopolskiego konkursu recytacyjnego. Sąd konkursowy, w skład którego weszli z ZASP — Z. Jaroszewski, T. Białoszyński i A. Szymański, oraz z Polskiego Radia dyr. J. R. Bujalski, dyr. Z. Nardelli i Z. Lesnodorski zakwalifikował do eliminacji finałowej: H. Gryglaszewską (za recytację wstępu do „Pana Tadeusza”), W. Kruszkowską (za rec. „Koncertu Jankele”) i Z. Kestowicz (za rec. Balady „Pani Twardowska”). Stosownie do regulaminu w konkursie brał udział wyłącznie członkowie ZASP. Wyróżnieni w eliminacji krakowskiej artyści należą do zespołu Teatrów Miejskich.

Poza tym Centralna Komisja Konkursowa w Warszawie zaprosiła do udziału w finale konkursu bez eliminacji wstępnej — Z. Barwińskiego, J. Karbowskiego i W. Nowakowskiego. Finałowe audycje konkursowe są nadawane w każdą środę o godz. 21.40 w programie ogólnopolskim.

Z sali sądowej

GRANATOWY POLICJANT SKAZANY NA DOŻYWOTNIE WIEZIENIE. Jan Głodek, to jeden z tych granatowych policjantów, o których ludność w powiecie miechowskim i olkuskim mówiła — że gorszy był od Niemca. Nie tylko z całą bezwzględnością odbierał żywność, zachowując się przy tym brutalnie, bijąc i grożąc zastrzałem, ale strzelał wraz z policją niemiecką do przesiedlonych Żydów — dorosłych i dzieci. Sąd Okręgowy skazał Głodka na karę dożywotniego więzienia, utratę praw na zawsze i konfiskatę majątku.

NA WESELU W TENCZYŃCE zjawili się dwu nieproszone gości, znanych z tego, że zawsze na weselach i zabawach urządzają bójki i awantury. Istotnie o godz. 22 zgłosiła lampą w izbie, a za chwilę jeden z gości miał już rozbitą czapkę. Oskarżony o pobicie Franciszek Łazarek na swoje usprawiedliwienie miał tylko to, że nie był zalewem jak mu to zarzucano, lecz drzewem bukowym. Sąd Okręgowy skazał wiejskiego awanturnika na 3 lata więzienia — na mocy amnestii zmniejszając karę do półtora roku.

Otyli żyją krócej...

gdyż serca ich, obłożone warstwą tłuszczu, pracują z wysiłkiem i wcześniej odmawiają posłuszeństwa. Otyłość powodowana jest złą przemianą materii lub też zaburzeniami czynności gruczołów dokrewnych. Zoila magistra Wolskiego „Degrosa”

zawierają jed organicznie w roślinie morskiej Fucus ves, który pobudza organizm do spalania nadmiernego tłuszczu. Stosuje się je na przemianę materii i przeciw otyłości bez specjalnej diety. 9155k-2

NAJWAŻNIEJSZE AUDYCJE

na czwartek, 4 listopada

Godz. 5.20: Koncert poranny dla świata pracy. 9.30: Wszechnia Radiowa. — Odczyt prof. dr J. Sieradzkiego. „Powstanie ludności plebejskiej w średniowiecznych miastach” (Kraków). 14.15: Koncert zyczeń (Kr.). 14.45: Kronika plastyczna w oprac. Z. Wielowiejskiej-Ratkowskiej (Kr.). 15.30: „Śpiewamy piosenki” — aud. dla dzieci, oprac. prof. Br. Rutkowski (Kr.). 19.45: Wszechnia Radiowa. 21.00: „Zwykły człowiek” słuchow. wg sztuki L. Leonowa. 22.00: „Dawna muzyka” — „Anthologie Sonore”. 22.45: Pogadanka sportowa (Kr.).

DZIENNIK SPORTOWY

Piłkarze dolnośląscy pomagają strajkującym górnikom Francji

Na ostatnim posiedzeniu zarządu Dolnośląskiego OZPN powzięta została uchwała przyjęcia z pomocą strajkującym górnikom we Francji. W dniu 21 listopada br. na wszystkich boiskach Dolnego Śląska odbędą się mecze piłkarskie z udziałem zrzeszonych zespołów w okręgu, które w liczbie 20 staną do rozgrywek. Całkowity dochód z tych meczów przeznaczony został na rzecz strajkujących górników Francji.

Nowe władze Krak. Okr. Zw. Ten. Stołowego

W ub. niedzielę odbyło się w świetlicy Woj. UKF doroczne walne zgromadzenie Krakowskiego Okręgowego Związku Tenisa Stołowego. Po odczytaniu sprawozdań przystąpiono do wyboru nowych władz.

Skład KOZTS przedstawia się nast.: prezes mgr Władysław Bucki, wiceprezes T. Tyłek i por. K. Markowicz, sekretarz J. Kuśmier, zast. sekr. Bandura, skarbnik (vacat), przew. WGD Płoskoń, członkowie WGD: Kubicki, Szczygłowa, Kłowski i Salakowski. Ref. WSS: Poprawski, jedno miejsce na członka zarządu zostawiono dla przedstawiciela związków zawodowych, kpt. związkowy Jg. Książek.

Ponadto uchwalono powołać przy KOZTS referaty wyszkoleniowy i propagandowy.

Borek i Piaszówianka obejmują prowadzenie w I i II grupie kl. B

Zbliżają się do końca mistrzostwa piłkarskie kl. B KOZPN. Dotychczas prowadziły od dłuższego czasu w swych grupach: Legia, Wolanka, Gwardia, Kr. i Korona. Po ostatniej niedzielnej w gr. I i II nastąpiły zmiany. W gr. I Borek wysunął się na czoło tabeli, dystansując dzięki stosunkowi bramek Legię, która doznała pierwszej porażki. W gr. II prowadzą dotychczas Wołankę pokonała Piaszówianka i dzięki temu zdobyła i pkt przewagi nad dotychczasowym liderem. W grupach III i IV prowadzą nadal Gwardia i Korona.

Wyniki spotkań:

Gr. I: Borek — Bocheński 3:1, Bronowianka — Bieżanówianka 4:1, Nadwiślan — Legia 2:1, Kmita — Krowodrza 3:2.
Gr. II: Piaszówianka — Wołanka 1:0, Skawinka — Prokocim 2:0, Spolem — Prądnicki 2:0, Wieliczanka — Grzegorzec 2:0.
Gr. III: Gwardia — Wołania 4:1, Olsza — Dalin 5:0, Podgórze — AKS Czyżyny 1:0, Pocztowiec — Prądnickanka 2:1.
Gr. IV: Korona Ib — Wiczyzta Ib 5:1, Garbarnia II — Groble Ib 2:0, Dąbski Ib — Wisła II 1:1, Cracovia II — Łobzówianka Ib 2:2.

Mistrzostwa ZSRR w biegach na przełaj

Po wietu wspaniałych biegach na przełaj, na dystansach 500, 1000, 3000 i 5000 m, w których brały udział kilkunastowieczne zawodniczki i zawodników, został rozegrany finałowy bieg na przełaj na dystansie 8 km o tytuł mistrza Związku Radzieckiego. Zwycięstwo odniósł niespodziewanie młody biegacz białoruski, Michał Sołtykow, w czasie 25:14.0. Wynik ten należy uznać za doskonały, gdyż bieg odbywał się na specjalnie trudnym terenie, z licznymi wzniesieniami.

W konkurencji kobiecej mistrzynią została zawodniczka moskiewska, Anna Bosenko, która dystans 2 tysiące m przebiegła w czasie 7:30.6.

W biegu na 1000 m dla kobiet najlepszy czas osiągnęła moskiewczanka, Rodina — 3:14.1.

W biegu na 5000 m zwyciężył biegacz syberyjski, Iwan Pożydrew, w czasie 15:05.4.

Takich filmów więcej

Wyświetlany w Krakowie kilkakrotnie film, dzięki inicjatywie sekcji piłki ręcznej AZS, o metodach treningu i grze w piłkę koszykową, jest pierwszym tego rodzaju, jaki widzieliśmy. Z przyjemnością ogląda się przez ponad 1½ godziny doskonale zjętą przedstawiającą stopniowo każdą fazę nietatwej gry, jaką jest piłka koszykowa doczajszys od trzymania piłki poprzez podanie, chwyt, rzuty na kosz oraz stronę taktyczną. Niezwykły zrywkosć, dokładność i prawie automatyzm w zagraniach były zdumiewające. Duża część filmu w zwolnionym tempie pozwala na dokładną obserwację szczegółów. Takich melodycznych filmów chcielibyśmy widzieć więcej.

Film ten wyświetlany będzie jeszcze we czwartek w sali YMCA o godz. 20.15.

Gdy ksiądz błogosławi bandy i nakazuje im mordować w imię Boga

W dniu 8 bm. rozpocznie się przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie proces 10 członków bandy NSZ z powiatu Mińsk Mazowiecki. Banda ta dokonała szeregu napadów i mordów w okresie od grudnia ub. roku do czerwca br.

Jako jeden z głównych przestępców zasiadzie na ławie oskarżonych proboszcz parafii Mrozy — ks. Kazimierz Fertak, spełniający w bandach rolę organizatora i ich duchowego przywódcy.

Po wyzwoleniu kraju w r. 1945 ks. Fertak jako członek A. K. zaczął zbierać ofiary wśród swych parafian na przeprowadzanie akcji dywersyjnej i rabunkowej, współpracując ściśle z reakcyjnym podziemiem. W czasie ogłoszenia amnestii ks. Fertak nie tylko nie ujawnił się, lecz związał się jeszcze ściślej z wywrotowcami.

W r. 1946 zwierzył się przed nim Stanisław Wiewiórski — uczeń szkoły, w której oskarżony był katechetą — z faktu, że jest dowódcą bandy NSZ. Ksiądz nie tylko nie starał się o zawrócenie go na drogę uczciwości, lecz przeciwnie, udzielił mu całkowitego poparcia w jego działalności przestępczej. Wiewiórski ze swą bandą grasował więc w dalszym ciągu, dokonując szeregu rabunków i morderstw. Gdy grunt zaczął mu się palić pod stopami on i jego kompani znaleźli schron i opiekę na proboszczowskiej plebanii. Wywłaszczając się usłudze kapłanowi za pomoc, Wiewiórski ofiarował mu w podziękę pistolet, „zdobytą” na zamordowanym w marcu 1946 r. członku PPR — Janie Kiełoszyku.

Ks. Fertak był stale wtajemniczany w plany bandy, nie szczędził jej członkom rad i pomocy, udzielał wskazówek jak popełniać zbrodnie i jak zacierać ich ślady. W czasie świąt Wielkanocnych proboszcz odwiedził bandę w lesie, podzielił się z nią święconym jajkiem, wygłosił kazanie i błogosławił.

W lutym br. ks. Fertak nawiązał kontakt i przejął duchowy patronat nad organizacją podziemną Stronnictwa Narodowego. Banda składała się z 12 osób, b. członków niemieckiego PSL i podlegała dowództwu niejakiego Czesława Gałazki. Ofiarami bandytów byli m. in. sołtys wsi Borki — Władysław Kiciński oraz funkcjonariusze służby bezpieczeństwa — ppor. Dobiszewski i kapr. Kamiński. Dalszym ogniem w przestępczym łańcuchu było utrzymywanie ścisłej łączności z bandą NSZ, kierowaną przez Zygmunta Jezierskiego, ukrywającego się pod pseudonimem „Orzeł”.

Na jego to prośbę w kwietniu br. ks. Fertak zgromadził bandę w kościele przyległej parafii w Kutlewie, gdzie proboszczem był jego dobry znajomy ks. Wiktor Łubiński i tam poświęcił ich ryngrafy, a w płomienym przemówieniu zachęcał do kontynuowania zbrodni, nakazując im „w imię Boga strzelać do funkcjonariuszy U. B. i MO, członków PPR, oraz wszystkich zwolenników obecnego ustroju”. Kapłan nie zawahał się stwierdzić, że „zabijanie tych ludzi nie jest grzechem tak samo, jak nie jest grzechem rabowanie spółdzielni, sklepów państwowych, kas instytucji, itd.”.

Skutki tego przemówienia nie da-

ły długo czekać na siebie. W kilkanaście dni później bandyci zamordowali nieludzką członka SOK — Tadeusza Wojnowskiego, członka PPR — Józefa Wołkowicza, Aleksandra Koczyniaka, Edwarda Raciborskiego, pobili bestialsko — Józefa Karpieskiego i obrabowali szereg spółdzielni i zagrod wiejskich.

Rekin na polskim statku dalekomorskim

Do Szczecina po 15-dniowym rejsie przybył dalekomorski trawler „Neptun” przywożąc ok. 77 ton ryb. Połów tego statku obfitował głównie w śledzie, dorsze, makrele, a także w małe śledziki, przemazane na wyrób tzw. moskalików. Niezwykłym sukcesem załogi „Neptun” jest również złowienie na Morzu Północnym rekina o wadze 250 kg. Okaz ten dostarczony został Muzeum Morskiemu w Szczecinie.

Łącznie w bież. roku 5 naszych statków dalekomorskich odbyło już ze Szczecina 12 rejsów na Morze Północne. Płon ich pracy należy uznać za wyjątkowo dobry, wydławano bowiem ok. 700 ton śledzi i innych gatunków ryb, co stanowi 120 proc. przewidywanego planu. Ponieważ w roku bieżącym do Szczecina przybędą jeszcze dalsze trawlerzy, przekroczenie planu będzie daleko wyższe.

Buraki o wadze 12 kg

W Sztumie (Ziemia Malborska) otwarta została wystawa rolnicza, zorganizowana przez PRW pow. sztumskiego. Ekspozycja wystawiona przez poszczególne gminy koła budzą ogólny podziw. Buraki o wadze 12 kg, brukiew — 6 kg, buraki cukrowe — 6 kg, główki kapusty — 8 kg, konopie długości 3,70 m, itd. — są zaledwie cząstką sukcesów osiągniętych przez chłopów sztumskich. (Ś)

Już DZISIAJ będą mogli Krakowianie podziwiać NOWĄ WERSJĘ filmu

„ZAKAZANE PIOSENKI”

w kinie „WANDA”

9160k

w kinie „WANDA”

Po ujawnieniu się nie powrócili na właściwą drogę

Wojskowy Sąd Rejonowy w Białymstoku na sesji wyjazdowej w Wasilkowie rozpatrzył w trybie doraźnym sprawę 9-osobowej bandy rabunkowej, która przed kilkunastu miesiącami grasowała w pow. białostockim i powiatach sąsiednich. Oskarżeni przed ogłoszeniem amnestii pełnili różne funkcje w podziemnych organizacjach faszystowskich, a po ujawnieniu się nie zwrócili władzom bezpieczeństwa posiadanej broni i amunicji, lecz po utworzeniu nowej bandy rabunkowej pod nazwą „Polski legion powstańczy” terroryzowali ludność wiejską. Bandyci organizowali zbrojne napady

na spółdzielnie, leśniczówki i zarządy gminne, gdzie po sterylizowaniu personelu rabowali gotówkę i cenniejsze przedmioty. Łupy szafki wynosiły kilkaset tysięcy złotych miesięcznie. Na procesie złożyło zeznania 42 świadków.

W wyniku rozprawy Sąd skazał na karę śmierci Stanisława Cyliwaka, Czesława Sawickiego i Józefa Górzynskiego. Kazimierz Waszczuk został skazany na dożywotnie więzienie, Zdzisław Buraczewski na 15 lat więzienia, Wacław Wyliwka na 6 lat więzienia, a trzech pozostałych na 10 lat kady.

na wynosi 10 m². W czasie uroczystości murarzem rekordzistom rozdano nagrody na ogólną sumę ok. 120.000 zł.

OGÓLNOKRAJOWY ZJAZD GÓRNIKÓW W SOSNOWCU. W dniach od 7—9 bm. odbędzie się w Sosnowcu drugi ogólnokrajowy zjazd centralnego zw. zaw. górników z udziałem przedstawicieli KCZZ. Zjazd wysłucha sprawozdania ustępującego zarządu głównego i dokona wyboru nowych władz naczelnych związku.

Nowe rekordy

murarzy warszawskich

Stołeczny oddział zw. zaw. robotników budowlanych zorganizował w Domu Kultury Robotniczej uroczystość rozdania nagród 59 przodownikom pracy, zatrudnionym przez PPB nr 1. Wśród nagrodzonych na specjalne wyróżnienie zasługuje murarz Piotr Trzcinski, uczestnik walk pod Lenino, który pracując przy budowie gmachu firmy „Elektrim” w Warszawie, dzięki wzorowej organizacji pracy tynkował w ciągu 8 godzin ponad 50 m² muru, podczas gdy norma usprawnio-

Testy - Imprezy artystyczne

Filharmonia Krakowska

Dnia 5 listopada o godz. 19.15 w sali Filharmonii

AUDYCJA MUZYKALNA

Dyrekcja: Adam Kopyciński.
Solista: Stanisław Jarzębski.
Orkiestra Filharmonii Krakowskiej.
Protekcję wygłosił prof. B. Rutkowski.
W programie: Beethoven — Symfonia c-dur, Beethoven — Koncert skrzypcowy g-dur. Liszt — Preludia. Bilety do nabycia w kasie Filharmonii, Zwirzyńska 1, w cenie 50 i 100 zł.
Zniżki nieważne.

9153k-3

Już 10% ludności Krakowa podziwiała w Teatrze im. J. Słowackiego

„SEN NOCY LETNIEJ”

Musi go zobaczyć cały Kraków!

9142k

Miejski Stary Teatr

Duża Sala „MARIA STUART” Godz. 19.15

Mala Sala „NOE I JEGO MENAŻERIA” Godz. 19.15

9159k-3

Teatr „SCALA” ul. Karmelioka 4

NIEDOWOLALNIE OSTATNIE 5 DNIE!

Od środy 3 listopada do niedzieli 7 listopada 1948, o godz. 19.30.

Na ogólne żądanie PT. Publiczności przedłużono występy zespołu Zygmunta Karasińskiego pt.

1000

TAKTÓW PIOSENKI JAZZOWEJ

Uwaga! Sobota 6 listopada tylko jedno przedstawienie o godzinie 16.30. — Niedziela 7 listopada 2 ostatnie przedstawienia o godz. 16.30 i 19.30.

Przedprzedaż biletów w kasie teatru „Scala”.

9137k-6

TEATR RAPSODYCZNY, Warszawska 5

DZIS o godz. 19-oj

„LORD JIM”

Josepha Conrada

29867

UNIEWAŻNIAM kartę rejestracyjną

na nazwisko Maciej Władysław, Rzepiennik Suchy pow. Gorlice.

2564a

ZGUBIONO dokumenty na nazwisko Jacek Henryk, zamieszkały w Bochni.

29807

ZGUBIONO książeczkę Urzędu Legitymacji, legitymację Urzędu Pracy — na nazwisko Chmiel Władysław.

29849

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RUK Gorlice, Firli Paweł, Rzepiennik Suchy.

2562a

ZGUBIONO dokumenty na nazwisko Jacek Henryk, zamieszkały w Bochni.

29807

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RUK Gorlice, Firli Paweł, Rzepiennik Suchy.

2562a

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RUK Gorlice, Firli Paweł, Rzepiennik Suchy.

2562a

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RUK Gorlice, Firli Paweł, Rzepiennik Suchy.

2562a

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RUK Gorlice, Firli Paweł, Rzepiennik Suchy.

2562a

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RUK Gorlice, Firli Paweł, Rzepiennik Suchy.

2562a

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RUK Gorlice, Firli Paweł, Rzepiennik Suchy.

2562a

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RUK Gorlice, Firli Paweł, Rzepiennik Suchy.

2562a

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RUK Gorlice, Firli Paweł, Rzepiennik Suchy.

2562a

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RUK Gorlice, Firli Paweł, Rzepiennik Suchy.

2562a

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie Nieodżałowanego Męża, Ojca i Dziadka śp.

dr Feliksa Kacurby

składamy tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie za okazanie nam szczerego współczucia i pomocy w naszym nieszczęściu, a przede wszystkim Duchowieństwu, Pracownikom kolejowym stacji Przemysł, Żurawia i Medyka, Lekarzom, oraz wszystkim Przyjaciółom i Znajomym

Łódź

Wolne posady

POTRZEBNA posługaczka do palenia w piecach. — Aleja Słowackiego 60/2. 29598

POTRZEBNA wykwalifikowana kucharka. Zgłoszenia Sucha, Hotel Restauracja. 29848

POMOCNICZE domowe znajda pracę. Biuro Ogłoszeń, Kraków, Floriańska 38.

29605

NATYCHMIAST potrzebna pomocnica domowa z gotowaniem. Warunki dobre. — Dziennik Polski „Nr. 29850”.

29850

„Geografia kulturalna r. 1947/48”

Omówienie teatrów, wydawnictw, muzyki i plastyki ze wszystkich ośrodków w kraju

przynosi państwowemu zeszyt

„TWÓRCZOŚCI”

cena 120.— zł.

Wszędzie do nabycia. 551gr Wszędzie do nabycia

LITR PIWA

zawiera 250 KALORII
Człowiek pracy potrzebuje 3000 kalorii dziennie
pijcie odżywcze
P I W A
PAŃSTWOWYCH BROWARÓW
9042k-7

STEFAN ŻEROMSKI

— DOKTOR PIOTR. Str. 39 + 1 nb. 40.— zł.
— LUDZIE BEZDOMNI. Powieść. Str. 370 + 6 nb. 400.— zł.
— NOWELE, OPOWIADANIA, FRAGMENTY. Str. 326 + 2 nb. 400.— zł.
— PRZEDWIOŚNIE. Powieść. Str. 345 330.— zł.
— SIŁACZKA. Str. 30 + 2 nb. 35.— zł.
— SZYFOWE PRACE. Powieść. Str. 245 + 2 nb. 265.— zł.
— PROMIEN. Str. 150 + 2 nb. 200.— zł.
— WALKA Z SZATANEM. Trylogia — Cz. I. NAWRACANIE JUDASZA. Powieść. Str. 310 + 2 nb. 360.— zł.
— Cz. II. ZAMIEĆ. Powieść. Str. 262 + 2 nb. 265.— zł.
— Cz. III. CHARITAS. Powieść. Str. 362 420.— zł.
— WRODZA ŻYCIA. Powieść. Str. 395 420.— zł.
— WIERNY RZEKA. — Klechda domowa. Str. 154 + 6 nb. 200.— zł.

Sprzedż

KSIEGARNIACH „CZYTELNIKA”
KRAKÓW, Pl. Mariacki 9
RZESZÓW — 3-go Maja 9
oraz we wszystkich innych księgarniach
Na prowincję wysyłamy za zaliczeniem pocztowym. 549gr

OPERATORA(KB), się kwalifikowana przyjęła zaraz — na dobrych warunkach — Zakład fotograficzny w Krakowie. Zgłoszenia Dziennik Polski „Nr. 29852”.

29852-2

KSIEGOWY(A) BILANSYSTA(TKA) z doskonałą rutyną, po długoletniej praktyce poszukujący do poważnego przedsiębiorstwa budowlanego. Zgłoszenia z odpisanymi świadectwami do Dziennika Polskiego „Nr. 29293”.

29293-4

Posadę poszukują

POSADY KASJERKI szuka starsza pani. — Zgłoszenia „PAR”, Kraków, Rynek Główny 46 „Kasjarka”. 9116k-2

POŁONISTKA kwalifikowana, praktyka, przyjmie posadę najchętniej w pobliżu Krakowa. Zgłoszenia Dziennik Polski „Nr. 29501P”.

29501-2

INTELEKTUALNA, reprezentacyjna, kulturalna praktyka biurowa, maszynopismo, znajomość branży technicznej, żelaznej, szuka pracy w biurze lub w sklepie. — Oferty Dziennik Polski „Nr. 29853”.

29853

INTELEKTUALNA, młoda, wykształcenie handlowe, praktyka biurowa i handlowa szuka zajęcia. — Zgłoszenia Kraków, Dziennik Polski „Nr. 29568”.

29568

RUTYNOWANA, młoda ekspedientka branży galanterijnej szuka zajęcia. Zgłoszenia Kraków, Dziennik Polski „Nr. 29567”.

29567

GOSPODARSKA, dobra kucharka polacońska, szuka pracy do osób bezdzietnych. Zgłoszenia Dziennik Polski „Nr. 29815”.

29815

BOMBONIERKI, różne wzory, wielkości — sprzedam. Zgłoszenia: Cukiernia Starowiślna 27. 29834-7

SYPIALNIE, JADALNIE, różne meble pojedyncze UŻYWANE TANIO — Hela Meblowa, Kraków, Grodzka 59. 29823-2

SYPIALNIE ultra-nowoczesną kompletną sprzedam. Kraków, Rynek Główny 39/4. 29824-2

SPRZEDAM karoserię „Simca 500”, Karmelicka 45a/5. 29851

SPRZEDAM ładną dużą palmę. Kraków, Kopernika 12/2. 29897

SPRZEDAM lisa srebrnego, „Omegę” męską złotą, harmonijkę włoską nową. Oferty Dziennik Polski „Nr. 29809”.

29809

FUTRO damskie foli — ob. szersze, płaszcz damski ciepły sprzedam okazjonalnie. Śmiernickiego 23/12. 29800

MOTOCYKL Rudge 500 — sprzedam lub zamienię na dwutakt ewentualnie dolny. Kraków, Starowiślna 26. (Zegarmistrz). 29833-2

KOLDRY, fotele-łóżka, otomany — poleca sklep Kraków, Floriańska 26. 29832

SPRZEDAM lisa srebrnego, „Omegę” męską złotą, harmonijkę włoską nową. Oferty Dziennik Polski „Nr. 29809”.

29809

SPRZEDAM karoserię „Simca 500”, Karmelicka 45a/5. 29851

SPRZEDAM ładną dużą palmę. Kraków, Kopernika 12/2. 29897

SPRZEDAM lisa srebrnego, „Omegę” męską złotą, harmonijkę włoską nową. Oferty Dziennik Polski „Nr. 29809”.

29809

FUTRO damskie foli — ob. szersze, płaszcz damski ciepły sprzedam okazjonalnie. Śmiernickiego 23/12. 29800

MOTOCYKL Rudge 500 — sprzedam lub zamienię na dwutakt ewentualnie dolny. Kraków, Starowiślna 26. (Zegarmistrz). 29833-2

KOLDRY, fotele-łóżka, otomany — poleca sklep Kraków, Floriańska 26. 29832

SPRZEDAM lisa srebrnego, „Omegę” męską złotą, harmonijkę włoską nową. Oferty Dziennik Polski „Nr. 29809”.

29809

SPRZEDAM karoserię „Simca 500”, Karmelicka 45a/5. 29851

SPRZEDAM ładną dużą palmę. Kraków, Kopernika 12/2. 29897

SPRZEDAM lisa srebrnego, „Omegę” męską złotą, harmonijkę włoską nową. Oferty Dziennik Polski „Nr. 29809”.

29809

SPRZEDAM karoserię „Simca 500”, Karmelicka 45a/5. 29851

SPRZEDAM ładną dużą palmę. Kraków, Kopernika 12/2. 29897

SPRZEDAM lisa srebrnego, „Omegę” męską złotą, harmonijkę włoską nową. Oferty Dziennik Polski „Nr. 29809”.

29809

SPRZEDAM karoserię „Simca 500”, Karmelicka 45a/5. 29851

SPRZEDAM ładną dużą palmę. Kraków, Kopernika 12/2. 29897

SPRZEDAM lisa srebrnego, „Omegę” męską złotą, harmonijkę włoską nową. Oferty Dziennik Polski „Nr. 29809”.

29809

SPRZEDAM karoserię „Simca 500”, Karmelicka 45a/5. 29851

SPRZEDAM ładną dużą palmę. Kraków, Kopernika 12/2. 29897

SPRZEDAM lisa srebrnego, „Omegę” męską złotą, harmonijkę włoską nową. Oferty Dziennik Polski „Nr. 29809”.

29809

SPRZEDAM karoserię „Simca 500”, Karmelicka 45a/5. 29851

SPRZEDAM ładną dużą palmę. Kraków, Kopernika 12/2. 29897

SPRZEDAM lisa srebrnego, „Omegę” męską złotą, harmonijkę włoską nową. Oferty Dziennik Polski „Nr. 29809”.

29809

SPRZEDAM karoserię „Simca 500”, Karmelicka 45a/5. 29851

SPRZEDAM ładną dużą palmę. Kraków, Kopernika 12/2. 29897

SPRZEDAM lisa srebrnego, „Omegę” męską złotą, harmonijkę włoską nową. Oferty Dziennik Polski „Nr. 29809”.

Z FILHARMONII KRAKOWSKIEJ

Ostatni koncert piątkowy Filharmonii krakowskiej zaliczyć wypada znowu do wybitnie udanych. W pierwszym rzędzie Concerto Grosso Händla jako pozycja wyjściowa należy do typu muzyki jak najbardziej pożądanego w ramach wszystkich programów i dla każdego rodzaju publiczności. Zwłaszcza, że dr Zygmunt Łatoszewski, który jako gość stanął przy pulpicie kapelmistrzowskim, specjalnie w dobrej formie tego wieczoru, poprowadził ten koncert bardzo pięknie. Miał utwór ten właściwie sobie szeroką linię i oddech, dobre rozplanowanie brzmień i styl.

Obok Händla znalazły się w programie dwa utwory nowoczesnej muzyki francuskiej: P. Dukasa poemat choreograficzny pt.: „La Peri” i Ravela „Alborado del Gracioso” w wersji orkiestralnej. Porywający jest zwłaszcza ten ostatni utwór. Słyszysz się go u nas często w układzie fortepianowym, ale dopiero w opracowie symfonicznej przemawia z całą siłą dzięki fascynującej sztuce instrumentacji, w której Ravel był chyba największym mistrzem całej muzyki nowoczesnej. W bezpośrednim sąsiedztwie Ravela zbladł poemat Dukasa. Jest to niewątpliwie dobra muzyka, doskonale zbudowana, mająca pewne usterki interesujące pod względem kolorytu, ale w całości nieco mdła i chwilami mocno konwencjonalna. Wysokiej orkiestry i dyrygenta był tu w każdym razie olbrzymi. Obie rzeczy zagrane były bardzo dobrze, a należał przecież do najtrudniejszych w repertuarze orkiestry symfonicznej.

Solistą wieczoru piątkowego był angielski skrzypek Ivry Gittlis. Wykonał on z towarzyszeniem orkiestry koncert e-moll Mendelssohna, ale najlepiej pokazał swe możliwości dopiero w utworach solowych, zagranych na bis. Wprawdzie były to wszystkie utwory jednego typu, który można określić jako typ lżejszy, ale zagrane były ładnie, z dobrym zacięciem rytmicznym i ze smakiem. Natomiast w Koncercie Mendelssohna ani technicznie, ani interpretacyjnie nie wziął Gittlis publiczności. Cała muzyka, którą wykonuje, zdaje się przechodzić mimo niego, nie biorąc go wewnątrz, a tempo były tak szybkie, że przejrzystość techniki, specjalnie w Koncercie Mendelssohna tak organicznie związana z typem tej muzyki, musiała na tym ucierpieć.

Stefania Łobaczewska.

Kronika kulturalna

Min. Kultury i Sztuki wydaje przy współpracy Polskiego Tow. Ludoznawczego barwny Atlas Polskich Stroju Ludowych. Atlas, przedstawiając stroje regionalne wszystkich okolic Polski z Ziemiach Zachodnimi — więc, będzie zawierać opisy, dokładne stroje, elementy ornamentacyjne — według historycznych strojów oraz artystyczne kolorowe planse.

Celem uzyskania wysokiego poziomu artystycznego wydawnictwa ogłoszony został konkurs dla członków Zw. Zaw. Polskich Artystów Plastyków na rozwiązanie graficzne barwnych planszy Atlasu. Konkurs trwać będzie od 10 listopada do 15 grudnia br. Przewidziano trzy nagrody pieniężne (pierwsza w wys. 50 tys. zł).

Odzew z trasy W-Z

Olbrzymi, rozgrzebany latem wykop Trasy W-Z w środkowej swej części ukrył się już pod betonowymi łukami sklepienia. Pod spodem jest jeszcze ziemia, która zostanie wybrana po zakończeniu prac betonarskich. 11 sekcji stropu tunelu zostało już zabetonowanych. Pozostaje jeszcze 5. Przez środek tunelu przebito na razie wąski, podstemplowany — jak w kopalni — drewnianą konstrukcją, chodnik.

Obok tunelu, w mokrej, rozmiętej jesienną pluchą ziemi, grzebią dwie kopaczki, przygotowujące teren pod budowę ściany oporowej.

Przy pałacu „Pod Blachą” ciągnie się wiadukt, który połączy tunel z Wisłotą i Mostem Kierbedzia. Na wiadukcie kończy się betonowanie przyczółka.

TEMPO, TEMPO...

Beton zastyga w drewnianych formach. Uwijają się ludzie. Jedni popędzają drugich.

— Stawiajcie prędzej te swoje koronkowe rusztowania. Będziemy betonować.

— Betonujcie prędzej. Będziemy stawiać dalej.

Na tym odcinku robót nie ma współzawodnictwa pracy. Pracują tylko dwie grupy o różnych specjalnościach. Jak tu znaleźć wspólny wykładnik dla pracy cieśli i betoniarza?

Mimo to praca ma tempo. Obie grupy, chociaż nie mają ściśle określonych, zrównanych ze sobą norm wydajności — współzawodniczą w czasie.

Realne wyniki tego współzawodnictwa nie dają na siebie długo czekać. Zakończenie robót przy przyczółku przewidziane było zgodnie z planem na 20 listopada, tymczasem przyczółek jest już prawie gotowy. Wykończony zostanie 10 listopada, o 10 dni przed.

I tak jest na wszystkich odcinkach.

ODZEW NA APEL: PRACA

Nasz odzew na apel górników z Zabrza, to praca — mówi jeden z członków Rady Zakładowej.

Przedterminowe wykonanie stropów w tunelu dojazdowym, zbudowanie ściany oporowej, wykonanie trzeciej serii domów przy Mariensztacie — oto zadania, jakie postawiliśmy sobie w rezolucji, zadania, które przy naszym tempie pracy powinny zostać wykonane.

Będą wykonane — dodaje drugi. To samo twierdzą robotnicy. Nie

umieją dużo mówić. Na masówce w czasie uchwalania rezolucji nie padło zbyt wiele słów. Ale entuzjazm 2 tysięcy robotników był wyrazem zrozumienia sprawy. Oklaski, bity spracowanymi, twardymi dłońmi po odczytaniu rezolucji, powiedzieli wszyscy. Za robotnika mówią ręce. Przy pracy i na wiecu.

„OD STRONY LUDZI”

Warto jest zwiedzić trasę W-Z „od strony ludzi”. Od strony ludzkiej pracy.

Oto Józef Lewandowski — cieśla zatrudniony przy budowie domów na Mariensztacie. Stawia więźby dachowe. Ciemna, postrana zmarszczkami twarz. Młode, błyszczące oczy. Wiek — może 45, może 50 lat. Trudno określić wiek spracowanego robotnika. Stałe wykonuje prace ponad normę.

Lewandowski mówi: „Współzawodnictwo, to piękna rzecz, jeśli się wie, że praca nie jest tylko pracą dla pieniędzy, ale dla czegoś większego, dla jakiegoś wyższego celu. Są jeszcze tacy wśród nas, którzy traktują współzawodnictwo, jako pracę na akord. Aby jak najwięcej zarobić. A przecież to nie wszystko. Ale chyba i oni zrozumieją.”

A znów inny — murarz Kowalec, około 40. Przez 22 lata pracuje w swoim zawodzie.

„Ażby praca była naprawdę wykonana tak, jak powinna być wykonana — mówi — trzeba koniecznie twalić marnotrawstwo czasu i sił. Trzeba zwalczyć spóźnianie się i opuszczanie dniówek, trzeba zwalczyć tak częste jeszcze zakrapianie roboty wódką.”

Nie skończył jeszcze mówić, a już stoi na rusztowaniu. Wapno, cegła, wapno, cegła. Ten czas nie zmarnuje na pewno.

Lewandowski i Kowalec to nie najwybitniejsi przodownicy pracy z W-Z. To jedni z wielu.

Są i lepsi od nich. Rekordziści. Murarz Franciszek Rzycki, ze swym pomocnikiem Leonem Zielińskim, ustanowili w dniu 7 września rekord: 14,22 m sześć, wymurowanej ściany. Ich przeciętna norma: 340 %. Dalej: Zagrodzki i Wiechetek: 320% normy. Albo 68-letni murarz Kondracki z pomocnikiem Postem, przy murarce filarkowej (a więc bardziej skomplikowanej niż zwykła) wyrabiający 8,41 m sześć muru. Albo jeszcze cieśla Henryk Sztandurt, który w dniu 26 bm. osiągnął 640% normy. Jego koleżki Józef Adamski i Stefan Oleksuk również stale przekraczają normę. I inni jeszcze — z transportu — za-

trudnieni przy załadunku i wyładunku materiałów budowlanych: Zygmunt Cieślowski, Romuald Turkowski, Jan Malczyk, Jan Maj — osiągający przeciętną normę 143%.

Sprawa współzawodnictwa pracy na trasie W-Z została zrozumiana. O ile jeszcze w sierpniu było zaledwie 90 współzawodniczących, to we wrześniu już 272, a obecnie ponad 400.

Na Mariensztacie dzwiczka kielnie, gładzie wapno. Rzędy czerwonych dachówek krytych domów rosną jak grzyby po deszczu.

W wykopie wciąż walczą bagry, pychci lokomotywka ze sznurami wagoników, wywożących ziemię.

Praca w re na trasie. Praca — odpowiedź ludzi z W-Z na apel zakładowych górników.

Zygmunt Koczorowski

Wielki sukces Sztompki w Amsterdamie

W wielkiej sali koncertowej w Amsterdamie odbył się pierwszy występ Henryka Sztompki, który wykonał bogaty program poświęcony wyłącznie Chopinowi. Publiczność przyjmowała pianistę polskiego niezwykle entuzjastycznie, zmuszając go do kilkakrotnych bisów.

Z okazji występu Sztompki odbyło się przyjęcie wydane przez posła RP Pruszyńskiego dla korpusu dyplomatycznego oraz przedstawicieli holenderskiego świata politycznego i kulturalnego. W przyjęciu wzięli udział przedstawiciele dworu królewskiego, dziekan korpusu dyplomatycznego oraz ambasadorowie ZSRR, USA, Wielkiej Brytanii, Francji i inni.

Eksploracji polskich filmów długich i krótkometrażowych w Bułgarii dotyczy nowozawarta umowa filmowa polsko-bułgarska. Umowę, zawartą na lat 5, podpisał w Łodzi nac. dyr. inż. Albrecht z ramienia „Filmu Polskiego” i dyr. Angelow w imieniu „Kine-matografii Bułgarskiej”.

TAJEMNICE PARYŻA Eugeniusz Sue

Włczyca, znając rodzinę Jana Marcycy, domyślała się, że życie jego jest w niebezpieczeństwie. Wtem wiatr przyniósł od strony rzeki słaby, jednak słyszalny krzyk ludzki, wzywający pomocy.

Włczyca zdawało się, że to głos Jana.

— Ojciec Ferot! Biegnij szybko po doktora Griffona! Przywieź go jakąś łodzią na wyspę! — zawołała i pobiegła wzdłuż brzegu. Zdyszana, zacierwieniona z roziskrzonymi oczyma stanęła nad rzeką w miejscu najbliższym wyspy. Zwróciła suknie, wskoczyła do wody i zaczęła płynąć silnymi, pewnymi ruchami. Płynęła już dość długo, gdy nagle dostrzegła wyspę, koło której drzew, zobaczyła umoszone przez wodę ciało. „To on!” pomyślała i nieprzytomna ze strachu i bólu podpiływała bliżej. Jakież było zdziwienie Włczycy, gdy w tonącej poznała swoją towarzyszkę i przyjaciółkę więzienną, z którą została się dziś przed południem. Włczyca miała tyle siły, że dopłynęła z zemłą Gualęz do czarnej kłopoty. Tam odczekała kilka minut, stojąc na wpół w wodzie. Następnie powoli zaczęła przepływać ostatni odcinek drogi, co było tym cięższe, że suknie Gualęzy nasiąkły wodą i stanowiły olbrzymi ciężar. Jednak dzielna dziewczyna dopłynęła do wyspy i wyciągnęła swą towarzyszkę na brzeg. Gualęza, choć słabo, jednak oddychała.

Życie zawdzięczała temu, że wsiadła do łódki Tykwy, a Mikołaj bojąc się wzburzyć jakieś podejrzenie, nie kazał jej się przesiąść. Gdy byli niedaleko wyspy, a od lądu zasniali ich wyrostający w wodzie kępy, bandyta otworzył kłapę i przeskoczył do sąsiedniej łódki. Pani Seraphin wraz z łodzią poszła natychmiast na dno. Natomiast wyrzucona przez Mikołaja i Tykwę z drugiej łodzi Gualęza, mogła jeszcze przez pewien czas unosić się na wodzie. Prąd ją ponosił i zmknęła za kępą. Zbrodnica rodzina pewna, że plan jej został całkowicie wykonany, popłynęła na drugą stronę. Dobili do brzegu i cała trójka poszła do Paryża, by ostatecznie spieniężyć w sklepiku starego Laporca rzeczy po zamordowanym i zakopanym w drwalni.

Gdy Włczyca złożyła Gualęz na brzegu wyspy, pobiegła w stronę domu i z niemałym zdziwieniem znalazła dom Marcycy zamknięty. Wiedziała, gdzie było okno pokój Jana, a widząc obite blachą okiennice zamknięte i zaryglowane z zewnątrz żelaznymi sztabami, odgadła część prawdy. Krzyknęła z całych sił: „Janek! Janek!” Nikt nie odpowiedział. Przestraszona tym milczeniem, chodząc wokoło domu jak dzikie zwierzę, szukając wejścia. Od czasu do czasu krzychała: „Janek! Gdzie jesteś?” i z wściekłością wstrząsała kratą w oknie kuchni.

Nagle usłyszała słaby głos dochodzący z piwnicy. To Franciszek i Armandyna, zamknięci przez wdowę, wołali o pomoc. Włczyca oderwała deskę, zasłaniając okienko piwniczki.

— Włczyco — wołał Franciszek — klucz od domu chowa matka w drwalni, na podłodze za skrzynią z żelazem. Weź też z drwalni siekiere. Ratuj naszego brata. Jest ranny i zamknięty na gorze.

W mgnieniu oka Włczyca przyniosła klucz, uwolniła dzieci i silnymi uderzeniami siekiery wybiła haki z

drzwi Jana. Sprawa nie była łatwa, lecz Włczyca pracowała jak szalona. Nareszcie drzwi ustąpiły. Jan błąd, z zakrwawionymi rękami, padł prawie nieżywy w objęcia swej dziewczyny.

— Janek! To ja, twoja Włczyca! Co ci jest?

— Teraz już nic...

— Ale twoje ręce, twoje biedne ręce! Jakże pokaleczałeś! Kto ci je tak pociął?

— Mikołaj i Tykwa, bojąc się otwarcie na mnie napaść, zamknęli mnie w tej izbie. Myśleli, że umrę z głodu. Chciałem im przeszkodzić w zabiciu drzwi, wtenczas siostra pocięła mi ręce toporem.

— O, podał.

— Ale dlaczego ty jesteś cała mokra?

— Ferot powiedział, że grozi ci jakieś niebezpieczeństwo. Nie było łódki...

— Przepłynęłaś! Dla mnie! Mogłaś utonąć, prąd jest silny.

— Przeciwnie, wyratowałam jeszcze tonącą. Moją więzienną przyjaciółkę.

Włczyca w kilku słowach opowiedziała Janowi o Gualęzie i o tym jak ją niespodziewanie znalazła omdłą w wodzie.

— Gdzie ona jest? Zostawiłaś ją samą?

— Nie, posłałam dzieci, żeby się nią zajęły.

Gdy Jan i Włczyca zeszli na dół, właśnie nadpływał Ferot z doktorem Griffonem, który mieszkał w domu nad brzegiem Sekwany, niedaleko wyspy, i którego Marcycyowie znali z widzenia. Gualęz przeniesiono do kuchni a Armandyna rozpiła opiej. Doktor Griffon zaraz zabrał się do ratowania dziewczyny.

— Ma nogi i ręce zimne, napiła się dużo wody. Może uda nam się ją wyratować. Nadzieje są jednak mizerne.

— Uratuj ją doktorze! Niech nie umrze! — prosiła Włczyca. — To dobra dziewczyna, nie wie pan, jak dużo jej zawdzięczam!

— Zrobie, co w mojej mocy, nie jednak nie przyrzekam. Ale przede wszystkim czy ona może tu zostać? Czy znajdzie tu odpowiednią opiekę?

— Tu! — zawołała Włczyca. — Tu ją zabijaj!

— Milcz, milcz — powiedział Jan półgłosem.

Doktor spojrzawszy zdziwiony na Jana.

— Kto to jest? Czemu pan ma takie posiekane ręce? Jak pan wygląda?

— To mój mąż — powiedziała Włczyca z dumą.

— Ma pan żonę piękną i dzielną — powiedział doktor. — Zaraz panu opatrzę ręce.

— Dziękuję, panie doktorze — powiedział Jan — a co do dziewczyny, to nie może pozostać w tym domu. Ja sam tu nie zostanę. Zabieram żonę i dzieci i wszyscy stąd odpłyniemy.

— Zmieścimy się w mojej łodzi — powiedział stary Ferot.

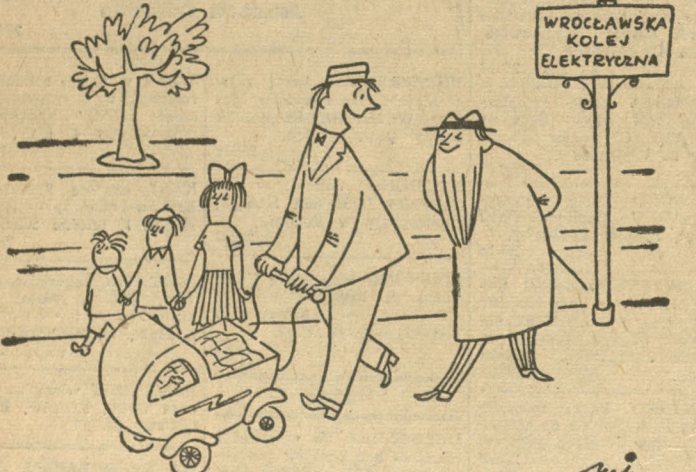
W pół godziny później Maria, która jeszcze nie odzyskała przytomności, znajdowała się już w domu doktora pod macierzyńską opieką jego siostry i Włczycy. Bowiem Włczyca postanowiła nie odstępować swej przyjaciółki, póki nie minie niebezpieczeństwo. Jan z dziećmi poszedł do Paryża.

Pusto było na wyspie Grabieżnika.

(Ciąg dalszy nastąpi)

GWIDON MIKLASZEWSKI

Ojciec i syn



ZA 30 LAT!

— Ojcie, pamiętasz, jak ongiś na Wystawie nie chciałeś mi powiedzieć, co to jest „przyrost naturalny na Ziemiach Odzyskanych”!

da tronicznie mamusia. — To dlaczego od cukierków płaci się podatek luksusowy, he? Skoro różne tam mądre czynniki miarodajne obłożyły cukierki czekoladę podatkiem luksusowym, to jasne jak słońce, że to luksus i już!

— Ale sąsiedka nie daje za wygrane.

— Pierwszy raz słyszę, żeby czekolada dla dziecka była luksusowa! Przecież nawet na kariki przydzielali czekoladę dla dzieci!

— Może i przydzielali, ale się rozmyślił...

— To co wobec tego nie jest luksusem? — pyta strapiłona sąsiedka.

— Wódka, moja pani! Jak mój stary kupuje w sobotę flaszkę, to ni jakiego podatku luksusowego od niego nie ściągają. Znaczą się — artykuł pierwszej potrzeby. A cukierek i czekolada — luksus!

Sąsiedka chciała coś jeszcze powiedzieć, ale machnęła ręką i odeszła.

My natomiast powiemy na marginesie tej autentycznej rozmówki, podskubanej przez jedną z naszych Czytelniczek, słów parę:

— Podatek, wiadomo, rzecz dobra. fundusze zasilą. Ale każdy podatek powinien mieć chociaż pozory uzasadnienia. A jakże tu pozory — z tą czekoladą i z cukierkami? „Dzieci” — deklarujemy przy każdej okazji — „przyszłość Narodu! Frontem do dziecka! Kochajmy dzieci, dbajmy o zdrowie dzieci” itd., RTPD.

A potem wprowadza się w piękny miasteczko Kraków podatek, nie ściągany w innych miastach, godzący w interesy owych rzekomo twórczych młodszych.

Sądźmy, że daleko rozsądniej byłoby zmieść podatek luksusowy od słodyczy — ustanowić natomiast taki podatek od mocnych trunków... Bo jak kto chce wypić, to i na podatek znajdzie. A w najgorszym razie — wypije o jeden kieliszek mniej. I to mu wyjdzie na zdrowie!

B. BRZEZIŃSKI